

P R Z E G L A D SPORTOWY



(też względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 39 (1185)

DNIA 8 MAJA 1936 ROKU

ROK XVI

Gramy z Hechtem w Budapeszcie

Triumf inteligencji nad szablonem

Nowy austriacki „Wunderteam“ dokonywuje cudu—Anglja pokonana w Wiedniu 1:2

Na stadionie Prateru

Telefonem od specjalnego wstawnika

WIEDEN, 6. 5. —Tel. wł. — Mecz Austrija Anglja zaczął się pod szczęśliwym, aspiracyjnym, a zakończył jeszcze radośnie. Wspaniała letnia pogoda wzmogła jeszcze nastrój świąteczny. Na stadion w Praterze od rana ciągnęła pielgrzymka tysięcy aut, motocykli i pieszych. Trybuna zaległo 60.000 widzów, kilka tysięcy czekało za bramami, a cały Wiedeń przy mikrofonach radiowych.

Na trybunie honorowej zasiadł Prezydent Miklas, który kazał sobie przedstawić obie drużyny, ks. Starhemberg, dyplomacja, rząd, przedstawiciele związków piłkarskich Środkowej i Południowej Europy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Anglja: Sagar (Everton); Male, Hapgood (Arsenal); Crayston (Ars), Barker (Derby County), Copping (Ars); Spence (Chelsea), Bowden (Ars), Camsell (Middlesbrough), Bastin (Ars), Hobbs (Charlton Athletic).

Austrija: Platzer (Amira); Sesta (Austria), Schmaus (Vienna), Urbanek (Admira), Mock, Nausch (Aust.); Geiter (Sportklub), Stroh, Sindelar (Austria), Bican (Adm.), Viertl (Aust.).

Wielka impreza i gigantyczna walka o dramatycznym napięciu przebiegała do annałów piłkarstwa. Zwycięstwo Austrii w stosunku 2:1 jest niespodzianką, której nikt nie przewidywał. Ale sukces jest tem większy, że nie jest przypadkowy; zapewniło go 30 pierwszych minut fenomenalnej gry i przewagi. W okresie tym wszystkie linie pracowały bez zarzutu. Atak był wspaniały: pomysły Sindelara wytrąciły z konceptu Anglików. Z jego to inicjatywy padły klasycznie wypracowane dwie bramki: w 12 minucie przez Viertla i w 16 min. przez Geitera.

Dopiero w ostatnich 15 minutach Anglicy dochodzą do głosu, operując długimi rzutami, jednak uzyskują tylko kilka kornarów.

W tym okresie obie strony mają szanse — niewykorzystane.

Druga połowa zaczyna się silną przewagą Anglików. Austrija przeżywa krytyczne momenty. Lepsze walory atletyczne Anglików dochodzą do głosu; atak austriacki odpoczywa, zaś na środkowym i prawym pomniku znać wyczerpanie.

W 10 min. strzał Craystona odbija się od poprzeczki i Camsell główką zdobywa bramkę.

Przewaga Anglików utrzymuje się. Austriacy są nerwowi, jedynie trio obronne i Nausch na wysokości zadania.

Ale napad austriacki o ile inicjuje akcję, wprowadza chaos w obronie Anglii.

Impet gości angielskich po 20 m słabnie; następuje teraz kilka pięknych ataków austriackich, akcje są zmienne. Ostatnie minuty mają dramatyczny przebieg, obrona austriacka rozpaczliwie walczy z naporem angielskim.

Mecz stał na wysokim poziomie, a gra była emocjonująca i bardzo ciekawa. Remis lepiej odpowiadałby przebiegowi. Austriacka trójka obronna zakasowała Anglików, a Sesta był bohaterem spotkania; nie popełnił ani jednego błędu, nie uste pował mu Schmaus, oraz Platzer w bramce, jak też genialny taktyk Nausch. Mock w pierwszej połowie wyśmienity, później chwiejny. Znany w Polsce Urbanek pracowity, jednak niedokładny w podaniach. Sindelar — genialny kierownik ataku — przewyższał inwencją wszystkich Anglików. Łącznicy nie stali na tym poziomie, byli bardzo niezdecydowani. Ze skrzydłowych dobry Geiter.

Anglicy doskonali kondycyjnie, dzięki czemu utrzymali równe tempo przez całą grę, i zdołali nawet naciskać po przerwie zwiększyć. System gry był mniej ciekawy, przeważnie długie, dość dokładne podania z błyskawiczną zmianą pozycji. Strzały oddają ostre, niebezpieczne, wyłącznie z daleka. Każdy róg nosił zarodek bramki. Gra głową lepsza niż u Austriaków, taktyka natomiast znacznie gorsza, dopiero po przerwie i na tem polu nastąpiła pewna poprawa.

Anglicy stosowali system trzech obrońców, który jednak przy pomocy słownych koncepcjach napastników Austrii nie wiele pomógł. W takich okresach zawodziła nawet najlepsza para obrońców świata Male, Hapgood. Bramkarz — Sagar — dobry, i o wielkiej inicjatywie; często wybiegał przytomnie i skutecznie.

Anglicy stosowali w całym tego słowa znaczeniu system bezpieczeństwa. Środkowy pomocnik grał ja-

ko trzeci obrońca, z małą korzyścią dla ataku. Boczni byli przeciętni. W ataku największą rzutkość wykazywał Bastin, grający przeważnie w tyle, podobnie jak i drugi łącznik. W rezultacie napad składał się z trzech graczy, przyczem środkowy Camsell nienadzwyczajny. Skrzydłowi zato niebezpieczni i szybcy, szczególnie rasowy napastnik Hobbis.

Sędzia Langenus prowadził za-

wody według interpretacji angielskiej, był spokojny, nie reagował na opinie widzów, która parokrotnie gwizdała. Funkcje bocznych spełniali jeden Austriak i jeden Anglik. Opinia angielska po zawodach przyznaje w większości, że Austrija zasłużyła na zwycięstwo, gdyż wykorzystwała okres swej przewagi i potrafiła utrzymać wynik do końca.

N. Susserman.

Chelsea rekomenduje się Polsce

Chelsea, która pierwsza zademonstruje publiczności polskiej futbol angielski, zakończyła sezon mistrzowski w sposób imponujący. Zagrożona jeszcze niedawno spadkiem z I Ligi, wspierającym finansem wyszła na ósme miejsce w tabeli (na 22 kluby), zdobywając w ostatnim tygodniu mistrzostw trzy punkty za remis z Arsenalem (w dwa dni potem jak zdobył on puchar Anglii) i za zwycięstwo nad Blackburn Rovers w stosunku 5:1, odniesione ostatniej soboty.

Zwycięstwo to jest tem większym triumfem, że Blackburn Rovers grał bardzo dobrze. Ale znakomite skrzydło Spence (grał on nb. w reprezentacji Anglii na meczu z Austrią) i jego kombinacje z Burgessem wprowadzały za-

met w obronie. Spence strzelił też dwie bramki, a był moralnym autorem trzech pozostałych, które padły ze strzałów Burgessa (2) i Millsa.

Chelsea jest więc drużyną, po której nie znać przemęczenia sezonem; gracze są szybcy, świeży, „palą się“ do gry.

Mistrzostwa Anglii zostały już zakończone. Tytuł zdobył Sunderland, mając 50 pkt., przed Derby County i Huddersfieldem po 48 pkt., Arsenal jest szósty i ma 45 pkt., Chelsea — ósma — 43 pkt.

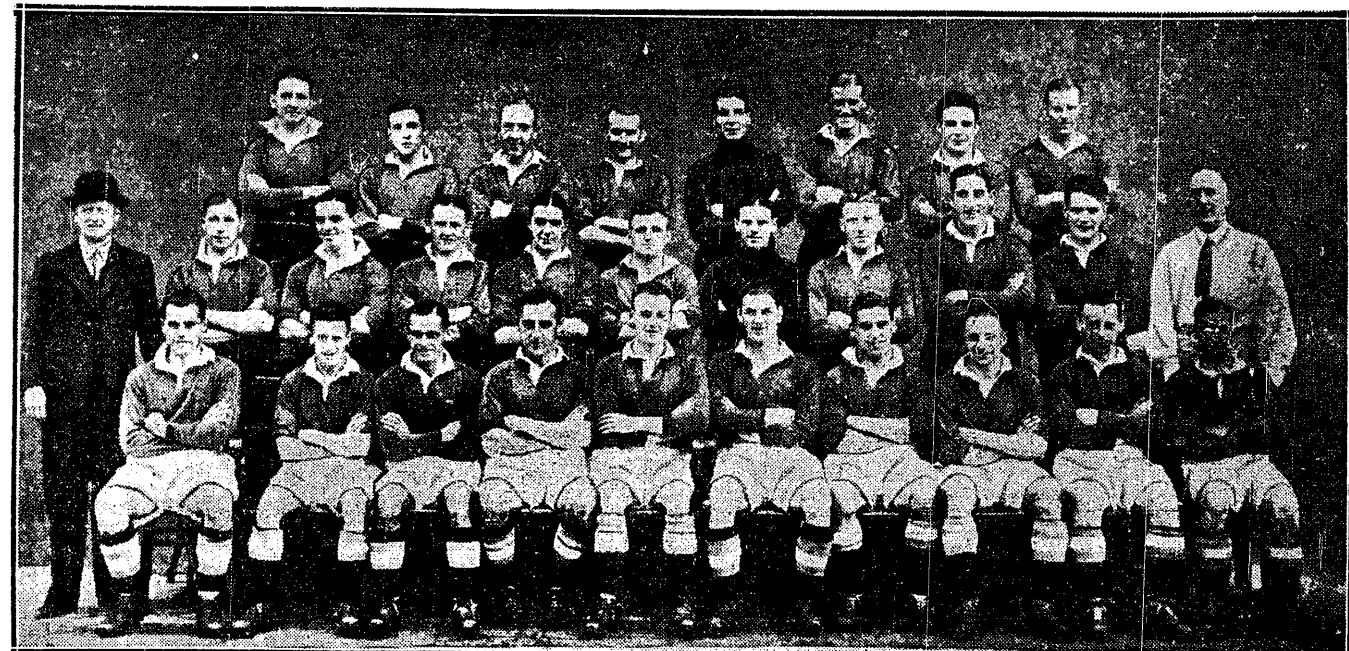
Do II Ligi spadają Aston Villa i Blackburn Rovers oba po raz pierwszy w swej egzystencji. Mają one 35, wzgl. 33 pkt.

Pesymizm przed meczem
Jeszcze w środę przed południem Wiedeń nie wierzył, by z graczami, jakich mają w tej chwili do dyspozycji, udało się uzyskać korzystny wynik. Pesymizm przebiegał z oficjalnych i nieoficjalnych enuncjacji, nie ukrywały go również dzienniki, licząc w najlepszym razie na jakiś niespodziewany wyskok ze strony swoich graczy, tembardziej, że Hugo Meisl zgotował znów niespodziankę: Zestawił atak, który według opinii fachowców posiada wysokie walory techniczne, brak mu jednak bitowości.

Istny najazd Anglików
Anglicy przwiechali w poniedziałek wieczorem. Zgotowano im bardzo gorące przyjęcie. Przed dworcem zebrało się kilka tysięcy entuzjastów. Ekspedycja angielska liczy ok. 20 członków. Z graczami przwiechali generalny sekretarz Federacji Angielskiej Rous, wiceprez. Rinder i in. Szczególnie zainteresowanie budzi słynny menażer Arsenalu Allison i trener klubu tego Whitaker. Stawiła się w stolicy nadunajskiej również grupa znanych dziennikarzy angielskich z Carruthersem, Ivanem Sharpe i Buchanem na czele.



RACING ZDOBYWA PUHAR FRANCJI
właśnie widzimy, jak słynny bramkarz Hiden wybija pięścią piłkę z „przed nosa“ napastników Charleville.



CHELSEA F. C., SŁYNNA LONDYŃSKA DRUŻYNA PIŁKARZY ZAWODYCH
która rozegra w Polsce dwa mecze na boisku Krakowa i Warszawy



ZMIANA WŁADZY W BOKSIE WARSZAWSKIM
odbywa się, jak widzimy, w zupełnej harmonii. Od prawej p. p. Morawski (komisarz W. O. Z. B.), Suligowski i por. Łapiński (del. P. Z. B.), Ogródowczyk, Leniewski, kpt. Kozłowski (del. U. W. P.) i Wzeli.



W NOWEJ ROLI
Wacław Kuchar wraca na boisko krakowskie, by sędziować mecz Garbarnia — Dab.

Tenis polski w dwu stolicach naddunajskich

WIEN: Jędrzejowska daje rewanż Jacobs. BUDAPEST: ostatni egzamin drużyny puharowej

Baworowski jednak gra najlepiej

Wiedeń, 6 maja 1936 r. Trójmecz tenisowy, o którym donosiliśmy w ostatnim numerze, zakończył się zwycięstwem pierwszego miejsca przez Włochy, drugiego przez Węgry, podczas gdy Austria wygrała na ostatnim miejscu. W spotkaniu z Gabrowitzem Baworowski zdobył jedyny punkt dla Austrii, wygrywając w trzech setach 6:3, 6:4, 7:5. Baworowski zaczął walkę z wiarą w siebie, pozbili się nerwowości, umiejętnie miewał ataki z obroną i w ogóle prezentował się z najlepszej strony. Jego taktyka dotyczyła czasu był t. zw. „safety play”, a więc z głębi kortu, aby po przybliżeniu przeciwnika do siatki, minąć go piasową prostą lub skóśną piłką. System ten groził, że stanie się szematem. Tym razem repertuar uderzeń i taktyka były urozmaicone, Baworowski wybierał się często i z powodzeniem do siatki.

Gabrowitz mimo przegranej prezentował się niezłe, dysponuje on ostrym uderzeniem i opanowaniem gry przy siatce; przeciw Baworowskiemu, grającemu w szczytowej formie, nie zdołał jednak nie zrobić.

W drugiej parze Węgry wyrównali przez zwycięstwo ex-awodowca Szigeti nad Metaxą. Obaj gracze zaczęli niepewnie, Węgier wpadł jednak przedziel w uderzenie, będąc graczem technicznie i taktycznie o wiele wyższym stojącym od Metaxy. W trzecim secie gra stopniowo nabiera barw, Austrjak przeprowadza ładne akcje, opanowuje się, ale nie stać go więcej na zwycięstwo. Przegrywa 7:5, 6:0, 10:8.

Rozstrzygnięcie przyniosł debel, w którym po stronie Austrjaków grała rezerwowa para Brosch — Dr. Klenczel, przeciw Dallos — Ferenczy. Brosch był najlepszym z czwórki, jego partner jednak nie stał na wysokości zadania, ponieważ brak mu treningu i rutyny. Węgry byli bardziej wyrównani, Dallos był jednak lepszy. Gra ukształtowała się ciekawie, a zwycięstwo stało pod znakiem zapytania do samego końca.

W mistrzostwach Austrli, które zaczęły się w poniedziałek, dzień dzisiejszy przyniósł sensację. Vodicka pokonał miłanowice Metaxę 6:3, 7:5, 7:5, który zdawał się być przemoczą zbytnim udziałem w konkurencjach ostatnich dni.

Lulań **Jędrzejowska krytykuje Metaxę i Baworowskiego**

WIEN, 6.5. — Tel. wł. — Jeszcze raz musimy się spotkać z Jacobs, skarży się nam telefonicznie Jędrzejowska z Wiednia. Zrobiono losowanie już w niedzielę rano, to jest przed otrzymaniem wiadomości o moim zwycięstwie nad Amerykanką. Gdyby się nieco wstrzymało, to znalazłabym się w polowie Mathieu.

Dotychczasowe gry idą mi dobrze, pokonałam kolejno Probst 6:0, 6:0, Sass 6:0, 6:2 i Kraus 6:3, 6:2. Jestem za

dowolona, że wychodzi mi dobrze wolej i smecz, a również siedzi serwis. Przed spotkaniem z Jacobs próbuję różnych uderzeń; szczególnie w grach podwójnych, do których nie przykładam znaczenia, chodzę często do siatki. Jacobs również pilnie trenuje i codziennie rano pracuje z trenerem.

W mikście wraz z Taronim pobliam parę Bauer, Bachler 6:0, 6:0, ale mój Włoch był bardzo słaby i walczyłam przeciw „trzem przeciwnikom”.

W grze podwójnej z Deutch poboyłszy Nachter, Szalay 6:1, 6:2. Deutch jest w zupełnie dobrej formie.

— A jakże wrażeń zrobili na pani Metaxa i Baworowski?

— Wyjeżdżalam z Warszawy w bardzo pesymistycznym nastroju. Byłam niepełna, że Polska przegra z Austrią. Tymczasem w Wiedniu miałam niespodziankę. Okazało się, że zarówno Metaxa jak i Baworowski są w słabej formie i są bezwzględnie prze-

ciwnkami, z którymi nasi chłopcy powinni wygrać. Szczególnie Metaxa jest słaby, gubi się w błędach i gra bardzo nierówno. Mojem zdaniem Metaxa powinien z Polską przegrać oba swoje single.

Baranowski jest nieco lepszy, ale i on powinien przynajmniej jedną ze swych gier przegrać. Jestem w bardzo kiepskim psychicznym nastroju i ciągle waham się, czy mam grać przeciw Polsce. Nawet mnie się pytał o

zdanie... Takie nastawienie napewno nie widzę mu na dobre.

WIEN, 7.5. Tel. wł. — Jędrzejowska, która bez trudu uporała się z Kraus 6:3, 6:2, spotka się dzisiaj z Grinberg, a następnie z Jacobs.

Ciekawy przebieg miał dubel panów w którym Metaxa i Baworowski pokonali Malecka i Vodickę 4:0, 4:0, 6:1, 6:4, 6:3. W pierwszych dwóch setach zapowiadało się na pewną przegraną Austrjaków. Metaxa grał fatalnie, psuł

wiele szans. Baworowski b. pracowity i rzutki, jednak nerwowy. Zmiane sytuacji przypisyujemy do pewnego stopnia pościchowi, z jakim doskonali taktik Maleczek dażył do zakończenia spotkania, celem pójścia na stadion na mecz Austria — Anglia.

Hecht, Gabory i Szigeti grają z Polakami

BUDAPEST, 7.5. — Tel. wł. — Tenisiści polscy przyjechali do Budapesztu w środę wieczorem, niezwykle serdecznie witani przez przedstawicieli klubów, Związku i dziennikarzy. Po koncentrycznym ataku fotografów posypały się odrazu gratulacje spowodu Jędrzejowskiej.

Budapeszt jest dla zachwycony. Pamięta ją jako wielki talent. Teraz zobaczył dojrzala tenisistkę o nieskazitelnym taktyce i technice. Zapewne, Jacobs była wyraźnie niedysponowana, w trzecim secie, ledwo mogła się poruszać na korcie. Ale nie zmienia to stanu rzeczy, że Jędrzejowska grała potyjąco, roznosiła podrostu Amerykankę.

Pomyślnie wiadomości nadeszły również z Wiednia. Węgry zgodnie twierdzą, że Austriacy są w słabej formie i wierzają raczej w nasze zwycięstwo w puharze Davisa.

P. Olchowiczowi niezwykle udało się przeprowadzić swój plan, to znaczy ułożyć tak program meczu, aby urało 4 singlistów. Węgry bowiem ośrodek swego drugiego singlistę (zapewne Bano), który w meczu z Niemcami w Duesseldorfie zastąpił Szigeti, który nie mógł grać jako były zawodowiec.

Alle stanowisko Związku węgierskiego było na tyle przychylnie, że uda się nam wszechstronnie wypróbować wszystkich singlistów. Hebda zagra więc jedynego singla i dubla. Toczyński po dwa single z Gabrowitzem (Gaborny) i Szigetim, a Tarowski dwa single z Gabrowitzem i Hechtem, który mieszka już w Budapeszcie.

Tylko gdyby Toczyńskiemu powiodło się noca z Gabrowitzem i zalamaloby go do nerwowo, zastąpi go w niedzielę w singlu Wittmann. Ale równałoby się to zrezygnowaniu przez Toczyńskiego z gry w puharze Davisa. A ponieważ i kt. Olchowicz i Prens forsuja raczej jego do reprezentacji, więc jest to mało prawdopodobne.

Program szczegółowy meczu jest następujący. Piątek godz. 3 popoł. Gabrovitz — Toczyński, Szigeti — Hebda. Sobota dubel: Wittmann, Hebda — Dallos, Ferenczy, oraz spotkanie pokazowe Hecht — Tarowski. Niedziela, godz. 3 popoł.: Gabrovitz — Tarowski, Szigeti — Toczyński.

Gracze polscy trenować będą dzisiaj o godz. 10.30, o ile przesłanie padła deszcz; o 11-ej zloża wizyte w poselstwo, o 4-ej będzie ostrzy trennung na kortach na wyspie Margoraty, Hebda, który skarżył się na wyczerpanie na lekkie przeziębienie jest już zupełnie zdrow.

Tenisiści polscy mieszkają w hotelu Bristol.

Austria zestawila już skład na mecz z Polską o puhar Davisa. Matejka nie będzie grał — wobec czego stanowisko Hebda jako singlisty nie jest zagrożone. I Prens i p. Olchowski obawiali się o Hebde na meczu z Matelką, gdyż Polak zdecydowanie nie miał szczęścia do Austrjaka (Przyp. Red.).

Barw Austrli w singlach bronia więc Metaxa i Baworowski. Nadto zgłoszeni są Brosch i Kienze, którzy jednak nie będą wogóle grać i jeśli pierwszy dzień wypadnie nie po myśli Austrjaków, wówczas w dublu zagrają też Metaxa i Baworowski.

Hala naopak

Hala sportowa w Łodzi ma wyraźnego pecha. Narodziła się w miejscu najmniej odpowiednim — na głównym kolektorze. W razie konieczności przebudowy kanału, trzeba będzie rozdziłbać pod długie nowego gmachu.

Odwrocila się od ulicy. Wejście do niej jest teraz z boków; po zrealizowaniu planu regulacyjnego hala znajdzie się w opozycji do ulicy, frontem do podwórza.

Wytrąciła z normalnego biegu stocce. Po stronie północnej, gdzie promienie zaglądają rzadko i niechętnie, umieszczony został taras na kąpiele słoneczne.

Obrazila ustawy o cisyz kościelnej. O 40 metrów od hali znajduje się Świątynia; wskutek tego w dni świąteczne przed południem nie będzie można urządzić w hall żadnych imprez sportowych.

Jako dobrze, że w Łodzi powstała hala sportowa Takiego budynku nie może się doprosić Warszawa. Ale skoro już znalazły się kredyty, to może należało pomyśleć o wyszukaniu budowlanego ze zdrowym sensem w gło- i przedsiębiorcy z poczuciem odpowiedzialności. Tak jak jest obecnie — wysiłek finansowy i organizacyjny Łodzi powiększy tylko serię bezwartościowych inwestycji sportowych: toru kolarskiego w Warszawie i Kallszu, pływalni stołecznej, stadionu w Kielcach.

Urodzona pod znakiem pecha, hala zemdliła się odrazu na organizatorach pierwszej imprezy. Mistrzostwa bokserskiej Polski zakończyły się katastrofą. Wiemy teraz dlaczego: hala jest „zapieszona”.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ w wywiadzie ze mną współpracownik „Przeglądu Sportowego”, pisząc o zawodowstwie w boksie, wspomniął, że i ja sam byłem profesjonalnem, chcę to sprostować.

Rzeczywiście w latach 1925 — 1926 nosiłem się z zamiarem rozpoczęcia kariery zawodowej, mając ponętne i całkiem konkretne propozycje. W związku jednak z powstaniem w wojsku projektów tych zaniechałem i nigdy, poza zwrotem kosztów przyjazdów, grosza za walki nie wziąłem.

Kazimierz Laskowski por.

Barwny, bogato ilustrowany nowy (19) numer tygodnika „Kino”

ukazał się już w sprzedaży i zawiera m. in. następujące feljtony, artykuły i reportaże:

Jak grano dawniej — a dziś

Lillian Harvey na lazurowym brzegu. Szekspir i publiczność angielska, Roztargniony Paulley

W Europejskim Hollywood — za kulisami „Ufy”

Cena numeru — 30 groszy.

Prenumerata miesięczna — 1 złoty. Adres red. i adm. Marszałkowska 3/5.

Poznań bije Barcelonę 38:24

GENEWA, 6.5. — Tel. wł. — Od dwu dni bawi już w Genewie reprezentacja Polski w koszykówce, która pod firmą Poznania, bierze udział w wielkim turnieju 12 miast, i z każdą godziną rzedną jej miny. Winni są temu gospodarze... Bo Poznań przyjechał w pełnym poczuciu swej wartości rojąc marzenia, o zwycięstwie; a tu tymczasem nikt nie wie o polskich koszykarzach, których uważają za takich samych outsiderów jak Berlin.

Bo gdy Polacy przyjechali postawiono ich wobec faktu dokonanego — losowanie było ukończone i dziwnym trafem Poznań dostał za przeciwnika najsilniejszą drużynę turnieju Barcelonę. Bo gdy wszystkim niemal wolno trenować na sali, Polakom nie wolno...

Tak, nie jesteśmy w łaskach, ale się nie damy. Chcemy się nie dać nawet Barcelonie, choć gra ona zna

komicie. Cóż za szybkość, co za temperament, co za technika, jakie strzały tych katalończyków. Ale... w tej chwili trener Kijeszko wyjaśnia właśnie swój plan taktyczny, którym mamy jutro o godz. 10.50 rano pobici pewnych siebie Hiszpanów.

Nietylko Barcelona gra jednak do skonała, Madryt nie wiele jej ustępuje, a Miluzą i Bern stoją na tym samym poziomie. Są to faworyci turnieju, my jesteśmy outsiderami... Program turnieju jest już ustalony w najdrobniejszych szczegółach.

A więc w czwartek rano gra Lyon — Bern, potem Barcelona — Poznań (sędziuje p. Pfeut, sekretarz szwajcarskiego Związku koszykówki); potem gra Miluzą — Liege i Lozanna — Berlin. O godz. 16.50 odbędzie się pierwsze repesaż, a godz. 20.30 oficjalne otwarcie. Pracowity dzień zakończy mecz Paryż — Madryt i Bruksella — Genewa.

W piątek popołudniu odbędzie się dalsze repesaż, a o 20-ej cztery mecze ćwierćfinałowe.

Sobotę otwierają mecze kwalifikacyjne, o 16 są dwa półfinały, a o 20 rozgrywki finałowe, które otworzy mecz o siódme miejsce, a zakończy mecz o pierwsze miejsce — właściwy finał.

Miejmy nadzieję, że w sobotę wieczorem będzie jeszcze grali...

GENEWA, 7.5. Tel. wł. Poznań utworzył dziś turniej koszykówki plekniem kwiatami wreczonemu Barcelonie i sensacyjnym dla tutejszych sportowców wynikiem. Wygrałszy bowiem z faworytem turnieju w stosunku 38:24 (17:10).

Barcelona była bardzo groźna: od pierwszej chwili narzucała szalone tempo, ale nie potrafiła wytrwać Polaków z równowagi. Gra przedko się wyrównała i wkrótce padł pierwszy koszyk: w 4 min. strzelił go Patrykont, w chwili potem Różycki podwyższył wynik. Hiszpanie inicjują co chwila imponujące przeboje solowe i strzały w tempie szalonym, chwilkami przypominały raczej akrobatów niż koszykarzy.

Wdrugiej połowie Hiszpanie narzucają jeszcze większe tempo i zdobywają kilka koszyków, tak, że stan brzmiał tylko 24:22 dla Poznania.

Ale nadochodzi najcięższa — 11 minuta meczu, o płacy imponującej spokolem i zawodami przechodzą do kontrataku. Kosze sypia się jak z rogu obitości. Hiszpanie zalamują się momentalnie i kończymy mecz spacofeni, dorzucając jeszcze dwa kosze Kasprzaka i jeden Różyckiego.

Koszami podzielili się Różycki (16) Brzuchowiak (10), Kasprzak (6), Patrykont i Łój po 2.

Najlepszym graczem Hiszpanów był Amos, o płacy grał równo i doskonale. Po meczu odegrano hymn polski.

Co tam z klasą A?

GRYP NA CZELE POMORSKIEJ KL. A

W mistrzostwach klasy A rozegrały wszystkie kluby już 6 spotkań, a bilans ich brzmiał następująco:

1) Gryf	9:3
2) Goplanja	8:4
3) Bałtyk	7:5
4) P. P. W.	7:5
5) Unja	5:7
6) Polonia	4:8
7) T. K. S.	4:8
8) Kabel	4:8

Poza temi drużynami Pomorzec posiada B-klasową Brde (Bydgoszcz), która miałyby szanse zajęcia już dziś czolowego miejsca w kl. A. Mimo to poziom piłkarstwa pomorskiego pozostawia dużo do życzenia. Ogólnie znany jest fakt zdobywania przez kluby fabryczne dobrych graczy innych drużyn. W tej chwili trwają dochodzenia o usłowniane skapierowanie Lubawego przez Kabel Polski i... odebranie mu pracy. Obecnie natulony znów fakt, że obrońca i drużyny Polonii Jaskwiak otrzymał posadę w Kablu i prosi o zwolnienie. Sprawa ta powinna być załatwiona przez Pom. O. Z. P. N. (Z. K.).

TABELA LWOWSKIEJ LIGI

Polonia i Czujwał, dwa zespoły przemyskie przodują w grupach, ale sukces ten oceniany jest jako przejściowy.

Grupa I	
1) Polonia (Przem.)	4 6 7:6
2) Czarni	4 5 12:5
3) Pogoń IB	3 3 8:8
4) II Sokół	2 2 1:1
5) Ognisko (Jar.)	3 0 5:13
Grupa II	
1) Czujwał (Przem.)	4 4 10:8
2) Lechia	4 4 5:7
3) Resovia	3 3 4:1
4) Hasmonca	4 3 4:6
5) RKS	3 2 5:7

L. T. S. G. PIERWSZY NA PÓLMETKU

W mistrzostwach Łodzi ŁTSG jest na półmetku pierwszy, tracąc w osmiu grach zaledwie jeden punkt. Drugi skolei Union Touring ma straconych 4 pkt. i w niedzielę mecz wyjazdowy do Pabianic, podczas gdy L. T. S. G. gra z Wima. Trzeci — Widzew, ma jednakową ilość punktów co Pabianicka Brzra, ale i lepszy stosunek bramek. Aba te kluby są o 1 pkt. gorzej od Union Touring, ale stoją o pięć pkt. wyżej od następnego z nimi ŁKS-u. Ostatnia w tabeli Makabi nie zdobyła

Ulgi dla kolarzy

Oplaty rowerowe zostaną z dnem 1 czerwca ujednoliczone i wynosić będą 4 zł. na okres dwu lat. Z sumy tej 2 zł. będą przeznaczane na Fundusz Drogowy, a 2 zł. na samorząd terytorjalny. Jednocześnie zniesione zostały egzaminy kolarskie.

Dotąd w dziedzinie opłat panowała niesłychana dowolność. Wystarczy powiedzieć, że opłaty w woj. nowogrodzkim wynosiły 4 zł. rocznie, a w Wilnie — 21 zł. Generalna zniżka i ujednoliczenie podatku przyczyni się do popularzacji roweru jako środka komunikacji.

Wyścig Berlin — Warszawa zostanie w myśl propozycji niemieckich przyspieszony, aby uniknąć kolizji terminowej z wyścigiem zawodowców Berlin — Paryż.

Nasz związek kolarski wnosi jedynie, aby skasować odpoczynek w Szczecinie i cały 6-cioetapowy wyścig zmniejszyć w siedmiu dniach. Motywy skrócenia wyścigu dzieli się na finansowe

i sportowe; chodzi o to, że kolarze nasi są wytrzymałsi i lepiej znoszą wyższe etapy od Niemców.

Terminarz wyścigu przedstawiały się wówczas następująco: start z Berlina do Szczecina 14 września (poniedziałek), Szczecin — Pila 15-go, Pila — Poznań 16-go, 17-go odpoczynek, Poznań — Kalisz 18-go, Kalisz — Łódź 19-go, Łódź — Warszawa 20-go września.

Badanie lekarskie drużyny narodowej szosowców przeprowadzone zostało w zeszłym tygodniu i dało zadowalające wyniki.

PZTK zwraca uwagę, że klubom nie wolno przeciążać zawodników startami nie wchodzącymi w zakres przygotowań do Olimpiady, ani wyścigu Berlin — Warszawa.

5.000 zł. subwencji przyznał PUWF Związkowi Kolarskiemu na cały bieżący sezon. Z sumy tej PZTK musi m. in. pokryć koszty organizacyjne wyścigu Berlin — Warszawa.

Na koszty przygotowań olimpijskich PZTK otrzymał 2.000 zł. od Komitetu Olimpijskiego.

Pk. Gehel prezes PZTK, wyjechał na 6-tygodniowy urlop zdrowotny do Iwonicza. Zastępuje go w związku wiceprezes p. Radwański.

Wyścig amerykański w obszarze miec azyńarodowej (Niemy i Austriacy) pragnie zorganizować PZTK w ostatnich dniach maja. Goście startowali by w Warszawie i Łodzi.

Wyścig „Centry” stół pod znakiem zapytania. Organizatorzy jak udanej w roku zeszłym imprezy oczęgią się ze sfinansowaniem wyścigu w roku bieżącym.

Najbliższa sekcja kolarska Łodzi „Wima” organizuje ogólnopolski wyścig drużynowy na 100 km., przyczem drużyny składać się ma z 8-ma zawodników, klasyfikowanych za bezdzie tylko połowa. Zwycięski zespół czeka piękna i wartościowa nagroda dyr. Grossera Data i trasa będą w dniach najbliższych uzgodniona.

ŁÓDZ, 3.5. — Tel. wł. — Na autostradzie Łódź — Strzyków — Łódź na dystansie 28 km. odbył się pierwszy krok kolarski, do którego stanęło 66 zawodników. Wygrał go Pienkowski ze Zw. Strzel. Główno w czasie 51.01. przed Wejmanem (swit) 51.14 i Maclokiem (ŁKS) 51.2. Trasa była ciekła, teren faliasty.

Na tej samej trasie odbył się 25kilometrowy wyścig dla młodzieży ziemiełecznej. Wygrał go Kasprzak z Winy w czasie 49.3.

Polski „Davis Cup”

Losowanie mistrzostw Polski

PZLT. zatwierdził dotychczas następujące terminy turniejów tenisowych: 27 maj — 1 czerwca mistrzostwa Małopolski (Cracovia) Kraków, 31 maj — 1 czerwca mistrzostwa Łucka, 30 maj — 1 czerwca mistrzostwa Pomorza w Toruniu, 30 — maj — 1 czerwca mistrzostwa Chorzowa.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE W TENISIE

Klasa A

- Legia
- WLTK
- KKT
- Pogoń Kat.
- LKT
- AZS Pozn.
- AZS Krak.
- Cracovia

Klasa B

I. Grupa centralna

- AZS W.
- WKS 22
- Proch Pionki
- Czarni Radom
- EKLT Łódź
- Union Touring

II. Grupa zachodnia

- Tor. KS.
- Bydg. KS.
- Zarezerwowane
- WKS Pozn.
- Zarezerwowane
- Tennis Cl. 33

III. Grupa wschodnia

- Unja Lubl.
- AZS Lubl.
- Zarezerwowane
- WKS Łuck
- Sokół—Stanisl.
- Lwów 24

Jakim powinien być klub

Gen. Sonkowski apeluje do członków K.S. Polonia

W niedzielę odbędzie się walne zebranie Polonii, na którym mają być załatwione zmiany w zarządzie. Obok prezesa, którym w dalszym ciągu będzie gen. K. Sonkowski, w dalszym ciągu będzie zastępcę przewodniczącego; przypadnie ono p. K. Kłisińskiemu, uprzedliwemu dyrektorowi PUWF. Funkcje wykonawcze spełniać będzie zarząd z 4-ma wiceprezesami na czele.

W związku z temi zmianami oczekiwali nalezy reorganizacji klubu. W jakim pójdzie ona kierunku? Cenne wskazówki dostarczył nam może przemówienie gen. Sonkowskiego na walnym zebraniu w 1934 roku, które zawierało szereg głębokich, ogólnosportowych akcentów.

— Klub Polonia — mówił gen. Sonkowski — stawia sobie za cel być wzorem dobrych wyścigowców i etyki sportowej. Klub uważa za swe zadanie szerzenie kultury fizycznej i ducha tejżey sportowej wśród możliwie licznych rzesz młodzieży. Rekordowe wycieczki sportowe posiadają istotną wartość wiedzy, gdy są wyścigiem wyścigowej pracy zawodnika, skierowanej ku upowszechnieniu sportu na wysokim poziomie przezełnym. Je dynie rekord zdobyty w oparciu o pracę jest słusznym powodem zadowolenia wewnętrzznego i dumy zbiorowej.

Nie szkodliwego sąmomaż nad pogod

Jeszcze jedna awantura sędziowska

Białystok — Ryga 7:5

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białystoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gobella już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białogostoku.

Zwady były terenem skandalu na tie se dzowania. Oto po trzeciej walce między Knissem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stółki. Mecz przzerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

W. Kogucia i Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowski (B) remisuje z A. Knissem (R); tektika: Maj (B) wygrywa z R. Knissem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po nieporównanym zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzca Maj; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Strausssem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepełnowanie walki. W pierwszej rundzie miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Jeszcze jedna awantura sędziowska

Białystok — Ryga 7:5

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białystoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gobella już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białogostoku.

Zwady były terenem skandalu na tie se dzowania. Oto po trzeciej walce między Knissem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stółki. Mecz przzerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

W. Kogucia i Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowski (B) remisuje z A. Knissem (R); tektika: Maj (B) wygrywa z R. Knissem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po nieporównanym zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzca Maj; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Strausssem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepełnowanie walki. W pierwszej rundzie miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Jeszcze jedna awantura sędziowska

Białystok — Ryga 7:5

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białystoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gobella już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białogostoku.

Zwady były terenem skandalu na tie se dzowania. Oto po trzeciej walce między Knissem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stółki. Mecz przzerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

W. Kogucia i Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowski (B) remisuje z A. Knissem (R); tektika: Maj (B) wygrywa z R. Knissem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po nieporównanym zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzca Maj; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Strausssem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepełnowanie walki. W pierwszej rundzie miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Jeszcze jedna awantura sędziowska

Białystok — Ryga 7:5

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białystoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gobella już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białogostoku.

Zwady były terenem skandalu na tie se dzowania. Oto po trzeciej walce między Knissem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stółki. Mecz przzerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

W. Kogucia i Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowski (B) remisuje z A. Knissem (R); tektika: Maj (B) wygrywa z R. Knissem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po nieporównanym zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzca Maj; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Strausssem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepełnowanie walki. W pierwszej rundzie miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Jeszcze jedna awantura sędziowska

Białystok — Ryga 7:5

BIAŁYSTOK — RYGA 7:5

W Białystoku w środę wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi, która gobella już w Warszawie i Katowicach, a reprezentacją Białogostoku.

Zwady były terenem skandalu na tie se dzowania. Oto po trzeciej walce między Knissem (R) i Majem, gdy ogłoszono wynik remisy, sędzia punktowy ze strony łotewskiej, p. Hasenfus opuścił stółki. Mecz przzerwano na pewien czas.

Wyniki walk były następujące:

W. Kogucia i Sandler (B) zdobywa punkty wo. spowodu nadwagi Drogera (R). W spotkaniu towarzyskiem remis; w. piórkowa: Piotrowski (B) remisuje z A. Knissem (R); tektika: Maj (B) wygrywa z R. Knissem (R) najpierw ogłoszono remis, ale po nieporównanym zachowaniu się R. Knisisa, zdyskwalifikowano go i ogłoszono zwycięzca Maj; półśrednia: Kusnier (R) wygrywa z Strausssem (B) przez dyskwalifikację w drugiej rundzie za nieprzepełnowanie walki. W pierwszej rundzie miał przewagę; półciężka: Ciążela (B) remisuje z Matisonem (R).

Piąty raz 5x2

Nowa kolejka młocki ligowej o punkty

NIEDZIELA, 10.V.

Legia — Ruch w Warszawie
Wisła — Warta w Krakowie
Ł. K. S. — Garbarnia w Łodzi
Śląsk — Pogoń w Świętochłowicach
Dab — Warszawa w Katowicach.

Jaki miły porządek zapanował w tegorocznej tabeli ligowej! Nie potrzeba siły, aby przewidzieć, że będzie, gdy drużyna rozegra zaległe mecze, bowiem wszystkie grają regularnie o niedzielę. Dziś np. w rubryce ilości gier figuruje wszechwładnie czwórka, a za naradzi zamieni ją piątka i t. d., aż do 18-go listopada. W dniu tym zawiąże się wreszcie równocześnie 18-ka zamknięta ten pierwszy uporządkowany sezon ligowy...

ECHA PORAZKI RUCHU.

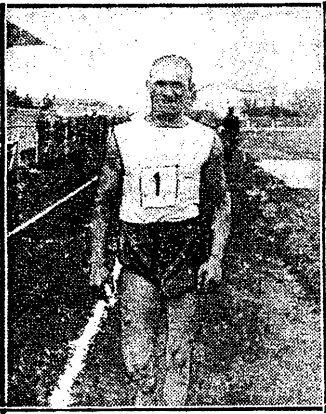
Dr. Lusigarten, sędzia derbów śląskich, które przyniosły porażkę mistrzowi Polski tak ocenił sytuację:

— Ruch grał słabo, atak nie chodził, przyczem grał na pewniaka, będąc zdania, że zwycięstwo ma już pewne. Dzielnie słaba była obrona. Sprawiedliwszy byłby wynik remisowy, sądząc z przebiegu zawodów jak i pozycji podbramkowych. Cenę jednak ofiarość Śląska, której gospodarze zawdzięczają swój sukces. Pozwól sobie zaznaczyć, że grający w 10-kę „Śląsk” miał przez 15 minut tak wielką przewagę, jakiej Ruch nie wykazał w żadnej fazie meczu.

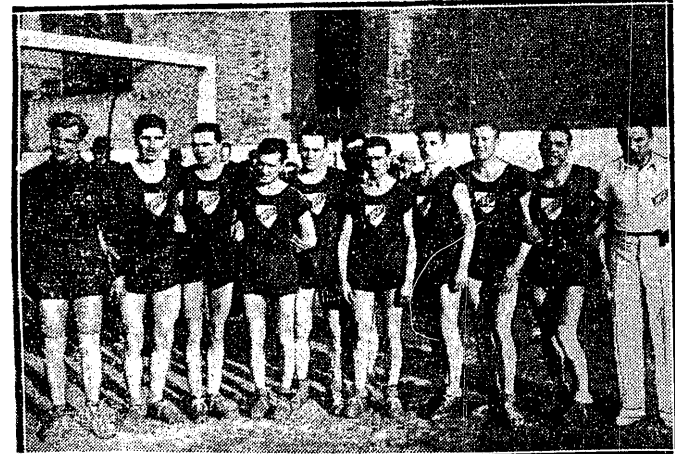
Obecny na meczu wiceprezes PZPN p. Malow, dzięki któremu załagodzony został ostry zatarg w przerwie meczu, uważa zwycięstwo „Śląska”, jako rekompensatę za podziurawienie ofiarość graczy. Właściwszy byłby wynik remisowy. Jeżeli chodzi o przebieg, to zadawolił on naogół p. Malowa, choć widzi w formie graczy brak spowodowane początkiem sezonu.

Kierownik ligowy 11-ki Ruchu Insp. Getter jest wyraźnie speszony i podenerwowany. Zali się na skandalicznie słabą grę kwintetu ofensywnego oraz obrony, zapowiadając na najbliższe mecze zmiany w składzie zespołu. W szatni Ruchu było smutno. Wszyscy gra cze żalą się, nie bez racji, na ostrą i brutalną grę świętochłowiczanki.

Opiekun zwycięzców p. Pałka, dając upust swej radości, chwali 10-kę pupilów, wyróżniając specjalnie starszego Mrozka. (hr.).



BOKSER — BIEGACZEM
Wilm (Resovia) wygrał *Big Narodowy* w Jarostawiu (3 klm.), a zaraz potem startował w zwycięskiej sztafecie 4 x 100 mtr.



PIŁKARZE REZERNI I. K. P. (Łódź)
zadebiutowali w mistrzostwie zwyciężając H. K. S. Stoją: Piasecki (b. bramkarz Ł. K. S.) Michalak, Owczarek, Kanwischer, Rybarczyk, Rastalski, Ronke, Dominiak, Pipla, Gruszajnikis, Chmielewski (mistrz bokserski Polski) i kierownik Węgierski.



NIEOSTROŻNA „WYCIECZKA” MADEJSKIEGO NA BOISKO
Bramkarz Wisły (w czapce) znalazł się w przykłej sytuacji, otoczony przez napastników Warszawianki.

Ala zanim to nastąpi — upływie jeszcze wiele wody i narazie musimy martwić się, wspólnie z miłośnikami 10-ciu klubów ligowych, o ich losy najbliższe.

LIDER PRZYJMUJE REKORDZISTĘ

Wisła, jedyna niepokonana dotąd drużyna, rozegra trzeci mecz na własnym boisku. Gościem jej będzie Warta, która ustanowiła właśnie rekordowy wynik bijąc Ł.K.S. 5:1. Ale sukces ten poznaczący okupili kontuzją swoich dwu asów: Fontowicza i Scherfkego i zapewne bez nich wystąpią w Krakowie. Miejsce środkowego napastnika zająłby reemigrant z Francji — Przybyski — lub junior Gendera, który w swojej klasie A słynie jako strzelec (6 bramek na meczu z Unią Kościan). Ale wiemy dobrze, że siłowanie obrony Wisły to zadanie zgoła inne, zwłaszcza dla debiutanta i na obcym boisku! Tak samo rozumie kierownictwo Warty, myśląc jednak o... Scherfkiem.

Wisła, która oddawna ogłosiła „zakaz wywozu punktów ligowych” z Krakowa, nie ma zamiaru stosowania jakikolwiek ulg wobec Warty. Wystarczyło, że słabo grał ostatnio Soltyś, a już grozi mu zastąpienie przez lewego łącznika z młodziej generacji. Reszta zespołu jest w takiej formie, że zwycięstwo nad poznańcami musi uchodzić za pewnik.

SPOTKANIE POKONANYCH

Los wyznaczył i taką parę. Ruch pokonany ub. niedzieli przez Śląsk, przybywa do Legii, która zostawiła obydwa punkty Ponozi. Co z tego wyniknie? Zaciekła walka napewno, a może i wielka sensacja. Było już tak przed cię przed laty, że ślązacy zabrali naj niespodziewaniej ze stolicy do domu porcję 6 bramek! Wprawdzie dzisiejszy atak Legii nie zasługuje na takie „zaufanie”, ale własne boisko, trochę szczęścia i doping widzów — mogą stworzyć cud.

Drużyny staną do walki w swych normalnych składach. Znamy je wszyscy doskonale i radzi będziemy sprawdzić walory kwintetu: Urban — Giemza — Pieterek — Wilimowski — Wodarz w akcji przeciwko twardym tyłom wołkowskich.

FIGLARZ TABELI LIGOWEJ

Musimy tak nazwać zespół Ł.K.S., który w krótkim czasie przekreślił wszelkie teoretyczne obliczenia fachowców. Kropną Śląsk 4:1 i tego samego dnia gdy owa tak dosadnie przezeń pokonana drużyna odebrała 2 pkt. Ruchowi — przegrał sromotnie 1:5 z Wartą, która tydzień przedtem uległa maderurowi tabeli Dabowi!

Rezygnujemy wobec takich porównań ze stawiania horoskopów na mecz Ł.K.S. — Garbarnia w Łodzi. Notujemy jedynie, że Garbarnia chce zastąpić słabego Pazurka I — Zaremba, a łodziańskie liczą na wzmocnienie drużyny przez Welnicę i Perzele. Bodaj, czy nie zjawi się w krótkach tabeli szósty wynik remisowy!

DWA MECZE NA ŚLASKU

Publiczność śląska będzie musiała wybierać: Katowice, lub Świętochłowice.

Dab, nie reprezentuje prawdziwej klasy ligowej (jest przecież nowicjuszem), ale u siebie w domu umie być „przykry” dla gości. Przecież Wisła zwyciężyła go zaledwie 1:0, a widzieliśmy w stolicy, jak wiele brak Warszawiance do poziomu gry krakowian. Stąd wniosek, że zespół Dytki, który nawiasem mówiąc zagra na śr. pomocy, chyba podniesie swój stan posiadania do 4 pkt.



NIEŁADNIE, PANIE DYTKO!
Za taki skok, należy się rzut wolny i upomnienie, a to nie pasuje reprezentacyjnemu graczowi.
Rzecz się dzieje na meczu Dab — Garbarnia.

Śląsk pokazał już co potrafi, bijąc Ruch. Nie sądzimy, by Pogoń dokazała sztuki wywieczenia choć jednego punktu z gorącego boiska świętochłowickiego. Lwowianie nie są w szczególnej formie od początku mistrzostw, a mecz niedzielny jaknajmniej nadaje się do spokojnego jej polepszenia.

LOTERYJKA NA TABELĘ

Zyka „typowania”, niezaspokojona przy poszczególnych spotkaniach musi jakoś znaleźć swój wyraz: zabawmy się w ułożenie tabeli na dzień 10.V. — wieczorem.



„WISLACY” WESOŁO GAWĘDZA W WARSZAWIE
podczas przerwy w meczu z Warszawianką. Szumilas, Madejski, Szczepanik i Kopec.

1. Wisła	9 pkt.	8. Warta	4 "
2. Ruch	6 "	9. Warszawianka	4 "
3. Śląsk	5 "	10. Dab	4 "
4. Legia	5 "	Za trańność tego horoskopu nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności...	
5. Garbarnia	5 "	Zast.	
6. Ł. K. S.	4 "		
7. Pogoń	4 "		

Belgia zmartwychwstała

Jeden gracz odmienna drużyna

Bruksela, w maju.

Wobec tłumu 70.000 widzów, Belgowie zagrali tak, jak nie grali od wielu, wielu lat. A zapowiadało się fatalnie, gdyż na treningach reprezentacja Belgii grała z meczu na mecz coraz gorzej. Wystarczyło jednak wprowadzenie z Pragi Raymonda Braine i wytłumaczenie graczom, że jeśli tak dalej będzie, nikt na ich mecze nie będzie przychodził i tem samem nie będzie czerwił, by drużyna „Czerwonych Diabłów” po skandalicznych meczach z Polska, Francją i Holandją poprawiła się nagłe dosłownie o parę klas. Silna reprezentacja Holandii tylko szczęście zawdzięcza wynik remisowy, gdyż Belgia była bezwzględnie lepszą i przez cały czas przeważała.

WALKA O BILETY

Rok rocznie pomiędzy Holendrami i Belgią odbywają się istotne walki o bilety. Kiedyś spotkanie to rozgrywane w Antwerpii, gdzie jest stadion na 45.000 miejsc. Był on zawsze za szczupły, gdyż samych Holendrów tyle przyjeżdżało, gdy połowa z nich szła na stadion, druga oczekiwała w kawiarniach, by w kilka minut po meczu z ust „naocznych świadków” dowiedzieć się, jak tam było „naprawdę”. Belgowie nie pasjonują się tym meczem, tak jak ich sąsiedzi i na rewanż do Amsterdamu jeździ ich najwyżej kilkuset.

Związek Belgijski robnąc na tych meczach pierwszorzędny interes, przeniósł je do Brukseli, gdzie znajduje się stadion na 75.000 miejsc, ale i on okazał się za szczupły. Na ostatni mecz sprzedano w Holandji 30.000 biletów, a pewno z 10.000 Holendrów zaopatrzyło się w nie na miejscu, przepłacając je dziesięciokrotnie.

REKORD PRZEKUPNIÓW

Na dzień przed meczem osiągnięto w Brukseli rekord, mianowicie bilety na główną trybunę sprzedawano w przekupniów po 750 fr., a więc około 140 złotych. Holendrzy wyszukują tu zresztą bez miłosierdzia. Ponieważ na meczu w Amsterdamie płaci się za najlepsze miejsce 7 florenów, czyli 140 fr., a w Brukseli najwyżej 35 fr., związek Belgijski ustanowił specjalną taryfę dla Holendrów po 75 fr. Bilety te można dostać tylko w Holandji. Dodajmy wreszcie, iż mecz ten przyniósł związkowi 1.280.000 fr. czystego dochodu.

BRAINE KRÓLEM BOISKA

Gra była bardzo ciekawa i szybka. Holendrzy byli skuteczni i mimo, że Belgowie przez cały czas meczu mieli przewagę, tylko szczęściu zawdzięczają, iż kilka wypadów holenderskich nie zakończyło się dwoma lub trzema bramkami. Szczęście zresztą odgrywało w tym meczu rolę decydującą, bo i Belgowie powinni byli strzelić kilka bramek.

Bohaterem dnia był środkowy napastnik Braine, najlepszy gracz na boisku.

W dniu 21 czerwca Kraków grać będzie z reprezentacją Beogradu. Związek czyni starania, by przełożone na ten termin mecze ligowe były rozegrane w późniejszym czasie.

NOWE TERMINY LIGOWE

Zakontraktowanie meczu Reprezentacji z Chelsea na sobotę. 23 maja, oraz spotkań międzynarodowych z Jugosławia (6 września) i Niemcami (13 września) spowodowało konieczność poczynienia zmian w terminarzu rozgrywek ligowych.

Przedewszystkiem wiec zdecydowano się odwołać wszystkie spotkania, wyznaczone na 24 maja (dzień po meczu Chelsea — Reprezentacja), by zaś nie zmarnować całkowicie terminu tego, istnieje projekt rozegrania w dniu tym pierwszej rundy pucharowej. — Wszystkie mecze z 24-go bm. przetruczone na 21 czerwca.

Mecze z 6 września odbędą się 15 października, a mecze z 13 września — 5-go lipca.



WETERANI BIEGAJA
Inż. Łukasiewicz, znany przed laty dystansowcem Polonii (Warszawskiej) uczestniczył w biegu Narodowym dając przykład wielu młodym kolegom „po factu”.

Revolucja między piętrami

Awantury w piłkarstwie czeskim

PRAGA, dnia 4 maja.

Istniejący od dłuższego czasu zatarg między Czechosłowackim Związkiem Piłkarskim (Ceskoslovenska Asociace Footballova) a Środkowo-Czeskim Związkiem Okręgowym (Stredoceska zupa footballova) przerodził się w otwartą wojnę. W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu „Asociacji” uchwalono skreślenie wszystkich klubów należących do „Stredoczeskiej zupy”.

Muszą się one ponownie zgłosić do „Asociacji” ligowe do dnia dzisiejszego, a t. zw. dywizyjne i klasy A. do środy. W przeciwnym razie stracą w mistrzostwie punkty, a gracze ich będą mogli bez żadnych trudności przejść do innych klubów. Jako powód tak energicznego zarządzenia podaje „Asociacja” brak dyscypliny ze strony „Zupy”, przekroczenie kompetencji i spowodowanie komplikacji organizacyjnych na walnym zebraniu „Zupy” w dniu 18 ub. m.

Natomiast „Stredoceska Zupa”, stojąc na stanowisku, że tylko jej walne zebranie może coś takiego uczynić, ostrzega kluby, by nie posłuchały zarządzenia „Asociacji”. Dalej Związek dodaje, że jest całkowicie samowystarczalny zarówno sportowo jak i materialnie. Zarząd zupy plectuje przytem uchwałę zarządu „Asociacji” jako niedemokratyczną i przeciwną obowiązującym przepisom prawa.

Tak wygląda stan podany do wiadomości publicznej. Naturalnie za kulisami wygląda to inaczej; są to typowe zatargi prestiżowe oraz ambicji osobistych. Dużą rolę gra tutaj tygodnik „Sport”, wydawany przez „Zupę”, w których od dłuższego czasu prowadzi się kampanję przeciwko zarządowi „Asociacji” i przeciwną obowiązującym przepisom prawa.

Te wzajemne napaści i wyciąganie na jaw różnych nieprzyjemnych, a może i brzydkich spraw, będzie miało przynajmniej tę dobrą stronę, że oczyści atmosferę w piłkarstwie, która stawała się już nieznośna.

Pikantną stroną zatargu jest fakt, że zarząd „Asociacji” mieścił się w domu „Stredoczeskiej Zupy” na III piętrze, zaś zarząd „Zupy” o piętro niżej. Nasuwa się pytanie, czy uda się piętru drugiemu wziąć górę nad trzecim? Mast.

WIELKIE PLANY ŁODZI

ŁZOPN. zakontraktował reprezentację Białogrodu na mecz fiedzymiastowy, który odbędzie się w dzień powszedni, wtorek 23 czerwca. Dwa dni przedtem piłkarze jugosłowiańscy grą będą w Krakowie z reprezentacją miasta.

Narazie ŁZOPN. ma zakontraktowanych trzech przeciwników: na 21 maja Kraków o puchar redakcji „Expressu”. 23 czerwca Białogrod i wreszcie Śląsk niemiecki w terminie jeszcze nieznanym. ŁZOPN. poszukuje jeszcze atrakcyjnego przeciwnika na swój jubileusz 15-letnia. Będzie nim według wszelkiego prawdopodobieństwa reprezentacja Budapesztu.

Fryc, Jesionka, Selchter, starzy gracze krakowscy, a obecnie sędziowie KOZPN-u, wystąpili w drużynie Wydziału Spraw Sędziowskich KOZPN przeciwko old-boyom Strzelca w Chelmu. Stare sławy odniosły zwycięstwo 4:1 (4:0).

FRANCUZI W WARSZAWIE.

Drużyna piłkarska Olympique z Marsylii nadeszła do Legii warszawskiej propozycją rozegrania w Warszawie dwóch meczów piłkarskich w dniach 28 i 29 czerwca.

Olympique jedzie obecnie na tournée do państw bałtyckich i w drodze powrotnej chce gościć w Polsce. Legia postanowiła skorzystać z tej propozycji i prowadzi pertraktacje natury finansowej. Pierwszego dnia grałaby Warszawianka, a drugiego Legia.



ROKITA (P. K. S.)
mistrz zapaśniczy Polski wagi koguciej walczy z Królewcem.

KARAMBOL GŁÓW
podczas meczu Czarni — Polonia 3:0 we Lwowie.

Rozpoczynamy „challenge” lekkoatletów

Tabela zestawil W. Trolanowski

100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1500 mtr.	5000 mtr.	10.000 mtr.	110 płotki	400 płotki	4 x 100 mtr.
1 Teslorowski, Poz. 11,1 2 Łopuszyński, War. 11,2 3 Musiał, Bydg. 11,3 4 Biniakowski, Poz. 11,4 5 Łukasiewicz, War. 11,5 6 Berezński, Grud. 11,7 7 Cmiel, Kat. 11,8 8 Bańkowiak, Lesz. 11,8 9 Radkowski, Grud. 11,8 10 Mittelstaedt, Ostr. 11,9	1 Musiał, Bydg. 23,8 2 Hocheisel, Bydg. 24,6 3 Łopuszyński, War. 53,8 4 Biniakowski, Poz. 53,8 5 Hocheisel, Bydg. 55,7 6 Neubauer, Grud. 56 7 Besz, Chel. 57 8 Polński, Zgierz 57 9 Billński, Chel. 57,4 10 Gorling, Chel. 58,6 11 Kozłowski, Grud. 59,2 12 Szczerbowski, Gr. 59,3	1 Łopuszyński, War. 2:05,5 2 Kaszubowski Poz. 2:05,5 3 Hocheisel, Byd. 2:07,7 4 Stryszczewski 2:11,7 5 Gasowski, Lesz. 2:13 6 Zawieja, Lesz. 2:14 7 Stebart, Grud. 2:15 8 Blesan, Grud. 2:16 9 Zalewski, Grud. 2:16,8	1 Bak N. Sącz 4:20 2 Woldecki, Byd. 4:28,2 3 Orłowski, Kat. 4:30 4 Thom, Grud. 4:32,7 5 Kulej, Byd. 4:33,2 6 Ewert, Grud. 4:36,6 7 Katarzyński, Łódź 4:39 8 Jadczyk, Łódź 4:43,3	1 Marcinak, Ł., 17:34,4 2 Urbanski, Grud. 18;34	1 Blinder, Łódź 40:22,6	1 Kulecki, Byd. 17,1 2 Teslorowski, Poz. 17,4 3 Polcyn, Byd. 17,8 4 Bańkowiak, Lesz. 18,0 5 Kotowski, Grud. 18,1 6 Gierut, War. 18,2 7 Laurer, Łódź 20,4	1 Kulecki, Byd. 17,1 2 Teslorowski, Poz. 17,4 3 Polcyn, Byd. 17,8 4 Bańkowiak, Lesz. 18,0 5 Kotowski, Grud. 18,1 6 Gierut, War. 18,2 7 Laurer, Łódź 20,4	1 AZS, Poz. 45,6 2 Warta, Poz. 46,0 3 Lot, Byd. 47,5 4 Sokół, Gr. 47,6 5 LKS 47,8 6 Międzyszk. K.S., O. 48,5 7 Sokół, Lesz. 49,1 8 17 p. p., Przem. 51,3 9 Strzelce, Rzeszów 57	
Wwyż	Wdół	Tyczka	Trójskok	Kula	Dysk	Oszczep	Młot	10-bój	4 x 400
1 Pławczyk, War. 191 2 Hoffman I, Poz. 184,5 3 Kalinowski, Grud. 182,5 4 Gierut, War. 182 5 Chmiel, Kat. 182 6 Razemowski, Kat. 178 7 Draga, Poz. 175 8 Gedgow, Wil. 175 9 Dyczkowski, Byd. 175 10 Makowski, Grud. 175	1 Hoffman I, Poz. 7,15 2 Pławczyk, War. 6,88 3 Bujnowski, Łódź. 6,43 4 Szczerbowski, War. 6,40 5 Strelau, War. 6,37 6 Hoffman II, Poz. 6,29 7 Gostkowski, War. 6,27 8 Radkowski, Grud. 6,23 9 Berożnicki, Grud. 6,22 10 Pierzchała, N. Sącz 6,19	1 Klemczak, Poz. 3,70 2 Zakrzewski, Byd. 3,60 3 Gierut, War. 3,40 4 Majtkowski, Byd. 3,40 5 Bańkowiak, Lesz. 3,23 6 „Zal”, Grud. 3,15 7 Gasowski, Lesz. 3,10	1 Hoffman I, Poz. 13,94 2 Bielecki, Grud. 12,84	1 Heljasz, Poz. 15,52 2 Gierut, War. 14,86 3 Heljasz, Wil. 13,82 4 Zieleniewski, War. 13,78 5 Pabiś, War. 13,69 6 Turczyk, Poz. 13,59 7 Elpert, Byd. 13,47 8 Imiela, Ost. 13,39 9 Imiela, Ost. 13,39 10 Imiela, Ost. 13,39 11 Schmidt, Poz. 12,98	1 Gierut, War. 45,82 2 Fiedoruk, Wil. 43,74 3 Heljasz, Poz. 43,55 4 Pławczyk, War. 41,58 5 Neundor, Grud. 39,40 6 Miller, War. 39,40 7 Zieleniewski, Grud. 38,50 8 Hoffman I, Poz. 38,39 9 Imiela, Ost. 37,27 10 Gryc, War. 37,25	1 Lokajski, War. 68,43 2 Mikrut F., Lesz. 62,56 3 Kalinowski, Grud. 50,85 4 Leskiewicz, Ost. 50,21 5 Mikrut A., Byd. 50,21 6 Andes, Grud. 49,75 7 Hoffman I, Poz. 48,75 8 Musiałowicz, W. 48,22 9 Zwirek, War. 47,96 10 Kwiatkowski, Gr. 46,78	1 Wieckowski, Byd. 38,92 2 Kłopotowski, Byd. 37,94 3 Imiela, Ost. 34,40 4 Zolański, Ost. 34,40 5 Leskiewicz, Byd. 33,54 6 Zieleniewski, Grud. 32,39 7 Siebert, Grud. 24,12 8 Matecki, Poz. 22,48 9 Dembkowski, Gr. 22,39	10-bój	4 x 400

Przedewszystkiem — proszę nie śmiać Tabelę ma rzeczywistość w wielu punktach wygląda zabawnie, ale chcemy właśnie pobudzić ambicję zawodników, aby zechcieli czem prędzej zetrzeć ślady kompromitująco słabych wyników.

Sezon jest dopiero rozpoczęty, to też trudno się dziwić, że w więk-

zości konkurencji (zwłaszcza biegowych) zawodnicy albo są jeszcze bardzo dalecy od formy, albo też wogóle powstrzymują się od rywalizacji, najzupełniej niepełni swych sił. Stan wybitnie pocieszający widzieć my natomiast w tych punktach, które zawodnicy ćwiczyli mogli podczas zimy. Skok wzwyż i rzut kula,

onięgi najsłabsze punkty naszej lekkiej atletyki, dzisiaj przodują bezkonkurencyjnie.

Rozpoczynając naszą tabelę, która ma już za sobą całoroczną tradycję, przypominamy, że w dalszym ciągu odnosić się będziemy głównie do rezultatów, ocierających się o granicę fantazji, a nie znajdujących potwierdzenia w dalszej karierze zawodnika. Oto już dzisiaj celowo pominięliśmy dwa bardzo dobre wyniki z Przasnysza — 11,2 na setkę Chmielińskiego i 4:10,7 na 1500 m. Kłobuzewskiego. Temniemieliśmy bowiem oczekiwali niecierpliwie na potwierdzenie tej wyjątkowej formy. Jeśli wynik Kłobuzewskiego był choćby w przybliżeniu prawdziwy, można mu śmiało wróżyć wielką karierę biegową.

Charakterystyczną i bardzo znamienną cechą pierwszego wydania nowego „challenge'u” są rezultaty uczniów, którzy nareszcie wystartowali publicznie zrzeszeni w klubie międzyszkolnym. Wyniki Berezńskiego (11,7 na 100 mt.), Thoma (4:32,7 na 1500) i Makowskiego (17,5 w skoku wzwyż), to pierwsze dobre wleści z obozu przyszłych rezerw polskiej lekkiej atletyki.

Faktem pocieszającym jest również wyjątkowo wysoka forma kilku zawodników, osiągnięta już u samego progu sezonu. Wymienić tu musimy przede wszystkim Gierutę, Pławczyka, Hoffmana, Kalinowskiego, Klemczaka i Heljasza. Ten ostatni, dźierzący chwilowo zupełnie bezpiecznie berto młotaczy kula, musi się jednak oblać rumieńcem wstydu na myśl o przykrej degradacji w rzucie dyskiem. Mimo swoich 100 kilo wagi i bardzo wielkiej rutyny, ugiął musiał czoła przed młodzieżą, która swojej ambicji zakreśliła dalej idące granice.

Nie wdając się narazie w głębszą analizę naszej tabeli, która obecnie raz jeszcze jaskrawo swoją przytomnością i golizną pustych miejsc, oczekujemy na bliski i gremialny atak zawodników na słabo bronione pozycje. Dzisiaj jest to znakomita okazja dla słabszych lekkoatletów, którzy w pełni sezonu nie mają szans na wpisanie do listy swojego nazwiska.

Na zakończenie chcemy jeszcze przypomnieć, że w wypadku osiągnięcia identycznych wyników, o pierwszeństwie decyduwać będzie tylko wcześniejszy termin ich osiągnięcia. Spowoduje wybitnego braku miejsca, zrezygnować musielibyśmy z wymienianymi przydziałów klubowych, pozostawiając jedynie w skrócie nazwę miasta, z którego pochodzą uczestnicy naszego „challenge'u”.

Wawel-Sowiniec Lekkoatleci w dniu 12 maja

Wspaniała inauguracja wielkiego sezonu lekkoatletycznego w Krakowie będzie bieg Wawel — Sowiniec w dniu 17 maja. Będzie to impreza zakrojona na wielką miarę, a odbędzie się tylko raz. Jest to oddanie hołdu przez sport lekkoatletyczny Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, w pierwszą rocznicę Jego smierci.

Bieg odbędzie się w 8 etapach: 3500 — 1500 — 800 — 400 — 200 — 100 — 100 m. Łącznie więc każda sztafeta ma do przebiecia 7000 m. Start nastąpi u stóp Wawelu, a meta znajdzie się na serpentynie, w odległości około 500 m. od kopca na Sowiniec.

zawodniczki. Palec wyskoczył ze stawu i po pierwszym opatrunku, ręka zo stała na przeciąg tygodnia umieszczona w gipsie, potem dopiero dr. Tarwiski drogą naświetlań i kąpieli zamie się gruntownym wykurowaniem. W każdym bądź razie Kwasińska będzie musiała przez kilka tygodni pauzować, będzie się jednak gimnastykować, aby nie stracić kondycji.

W związku z wypadkiem Kwasińskiej, aż prosi się, aby zabroniono Chmieliowskiemu gre w szczytnym, gdzie o wypadek jest bardzo łatwo.

Drużyny startujące w biegu nieśd będą puszkami metalowe o wymiarach pałeczek sztafetowych. Puszkę te, posrebrzane z wierzchu, zawierać będą we wnętrzu ziemię z bolsk poszczególnych klubów. Na zewnętrznej stronie puszkę widnieć będzie nazwa klubu oraz jego emblemat.

Startując w skoku wdół, przekroczył, osiem skoków z rzędu! Jest to naturalnym wynikiem nieopanowania sylowego i braku rutyny, niezbędnych warunków dla olimpijskiego wielobojowca.

W rzucie kulą natomiast Gierutę pokazał raz jeszcze, że ma przed sobą kolosalne możliwości. Swój rekord życiowy poprawił o 4 cm, a w jednym z rzutów, po którym dotknął rękami ziemię poza kołem, osiągnął imponującą odległość 15,34 m!

Styl zawodnika Warszawianki, choć niewątpliwie pozbawiony większych błędów i oparty na nowoczesnych wzorach, ma jeszcze wiele niedociągnięć. Płynność, większa koordynacja ruchów i zwiększenie szybkości musi przynieść bardzo wielką jeszcze poprawę i... może zapewnić utalentowanemu młotaczowi upragnioną legitymację olimpijską.

Z innych wyników wyróżnić możemy jedynie dalszą poprawę Łopuszyńskiego.

„Sroda” na Skrze Gierutę na starcie

Na boisku Skry w Warszawie odbyła się pierwsza „sroda” lekkoatletyczna, zorganizowana przez WOZLA. Niestety, wszelka inicjatywa tego wyjątkowo ruchliwego związku rozbiła się o najzupełniejszą obojętność zawodników.

Spóśród zapowiedzianych „gwiazd” ujrziliśmy jednego tylko Gierutę. Pozwoliło nam to raz jeszcze potwierdzić wypowiedziane poprzednio zdanie, że ten zawodnik zbyt wcześnie angażuje się w komplikacje wieloboju.

Wyniki osiągnięto następujące: kula — Gierutę (War.) 14,86 m. 2) A-luchna (Skra) 12,38 m; wdół — Gostkowski (Pol.) 6,19 m; bieg 1000 m. — Zembrzowski (Pol.) 2:46, 2) Eichel (Skra); 150 m — Łopuszyński (Pol.) 17,2 sek.; bieg 60 m. pań — Chrzanowska (War.) 8,1 s. (t).

Przyjazd Petkiewicza do Lwowa został już zdecydowany. Petkiewicz będzie w Lwowie w okresie od 7 do 16 maja. Pobyt Petkiewicza w Lwowie ograniczać się będzie do przeprowadzenia treningów z Kucharskim i Garnaczem.

Program startów Kucharskiego przed stawia się następująco: 7 czerwca w Budapeszcie, 21 czerwca na meczu Polska-Belgia w Krakowie, 28 czerwca w Warszawie, podczas ostatniej eliminacji przedolimpijskiej i w pierwszej niedzielę lipca. Ten ostatni start nie został jeszcze uzgodniony. Niezależnie od tego Kucharski będzie mógł startować we Lwowie, w zawodach lokalnych.

Polska od A do Z

BRZESK n. B. Piłkarski K. S. Złocz z Przewłocą gościli tu dwa dni. Ruch pokonał 3:2 (bramki Taczynski), a C. Kwasowski Panerni 2:1. Panerni 1 — Kresy 3:2. Sędzia p. Otoki. W Piłki Makabi pokonała Kotwice (zeszłoroczny mistrz) 3:1. Sędzia p. Ziolo. CIECHOŃCZAK, K.S. Zdroj — K.S. Junak 8:0. Brzoza: Plochocki 3, Lajewicz 2, Bressman, Makowski i Chmieliowski po jednej. Bieg narzecz 5 km.: 1) Czerwiński (Zw. Rob.), 2) Zakrzewski (Zw. Strz.), 3) Gwiazdowski (Sokół), Bieg 2 km. dla młodzieży: 1) Michalski, 2) Mendelowski, 3) Lewandowski, wszyscy Związek Strzelecki — Maraton (Zamość) 2:2. Zawody o puchar Lub. O.Z.P.N. Sędziował p. Pietrusiak. Narodowy Bieg. 120 zawodników. 1) Mielenicki z 7 p. p. Leg. w czasie 8 m. 48, 2) Sawicki z 2 p. p. Leg. w czasie 8 m. 48, 3) Sawicki z 2 p. p. Leg. w czasie 8 m. 48, 4) Sawicki z 2 p. p. Leg. w czasie 8 m. 48.

INOWROCLAW, Culavia — Astoria (Bydgoszcz) 5:0. Mistrzostwo kl. B. Gospodarstwo wykorzystują wiatr i zdobywają w pierwszej połowie wszystkie bramki przez Kotasa 3, Błaszka 1 i Warszawskiego 1. Sędziował p. Dolecki.

JAROSŁAW, Ognisko i B. — KPW. 4:4. Bramki zdobył dla Ognisko: Nankuta (2), Szewc (1) i jedna w zamieszaniu, dla KPW. zaś Kuleczycki (2), Kardański (1) oraz jedna w zamieszaniu. Sędziował p. Gatusza.

ZAMOŚĆ, Hetman — Makabi (Chelm) 3:0. Walkower, zawody o puchar L.O.Z.P.N. Hetman — Rzeszowa 2:0. Oba gole zdobył Filipczak. Narodowy Bieg: 1) Andrzejczak (3 p. A. L. Zamość) w czasie 18,32 przed Zacharowem (Hetman) 18,37, 6 i Jablonskim (Kom. Telegraficzna) 19,36, 8.

SKANDAL BOISKOWY W KOWLU Jedynie tujejsze boisko Z.K.S. Harmoneł zostało zniszczone i miało liczyć 35 tysięcy mieszkańców oraz 4 kluby, zostało bez boiska piłkarskiego Boisko W.K.S. jest polozone o 3 km. za miastem, zaś boisko KPW. posiada zmniejszone rozmiary i nie nadaje się do gry. Zarząd miejski, mając zrozumienie dla sportu, rozporządził na nowobudowanym w tym miejscu boisku, rozpoczął budowę, w tym celu przyspieszono. Plac ma być zdany do gry na lipiec.

KUTNO. Odbyły się tylko spotkania rezerw: Sokół pokonał wysoko Parowóz 7:1, zaś Makabi — Strzelec 4:1.

LESZNO, Pogon (Smigiel) — Sokół (Rawicz) 2:0 (decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy w kl. C). Wobec równej ilości punktów, odbyło się powyższe spotkanie na neutralnym boisku. Pierwsza bramka padła dopiero w 85 m., a następną a 88-ci ze strzału Benzelskiego. Sędziował p. Pęckowski.

Sokół — Stella (Gniezno) 3:0 w o. (o spadek z kl. B) przeciwnik nie stanął do gry. Z okazji uroczystości 3 maja urządził Pow. Kom. P.W. i W.F. igryzka sportowe na stadionie Miejskim, im. gen. Konarskiego: 1) Sokół (Leszno) 2) Sokół (Leszno) indywidualnie: 1) Zawieja B. (Szkola Budowa), 19:13, 2) Otlek (Szk. Bud.), 9:21,5. Bieg 2000 m. dla młodzieży: 1) Fleder (Gim. Leszno) 5:54, 2) Lawniczka (Gim. Leszno) 6:56.

RAJECZKO. W związku z niekulturalną napaścią na dokonana na następnego korespondenta przez członka zarządu RKS. p. Kazimierza Burkowskiego, wiadomości o działaniach tego klubu — aż do czasu otrzymania satysfakcji zamieszane nie ogłaszamy.

Naprawdę — Jurzycki 5:2 (5:0) Debiut nowego klubu doskonały. Gracze Nawego opadli po przerwie w sił i pozwolili sobie strzelić dwie bramki (Mandelbaum i Goldfarb). Gole dla zwycięzców: Bugalski 2, Bonarowski 2 i Sułkowski. Sędziował p. Bednarz, RKS. — Czarni 1:1 (1:0).

RAJECZKO. O wejście do kl. A. Rawicki K.S. — San (Poznań) 1:3.

ROŹNE. Narodowy Bieg. Na starcie 51 zawodników: 1) Korzeniowski (Pogon Lwów), 2) Wierzbicki (Z. S. Równe), 3) Dziwak (Zw. Strz. Poz.), 4) Urtig (WKS), Pierwsza nagroda zespołowa — puchar przedchodni prezydenta miasta — zdobyła drużyna Z. S. Równe, 2) O.S.P. Równe, 3) drużyna Komp. Telegr.

RYPIN. W Biegu Narodowym na 3000 m. pierwszą miejsce zajął Sikorski, drugie Zawadzki — obaj Związek Strzelecki. W turnieju siatkówki: 1) Związek Strzelecki, 2) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

LEKKA ATLETYKA W ŁÓDZI

Sezon lekkoatletyczny Łodzi będzie bardzo ożywiony i począwszy od nadchodzącej niedzieli wszystkie terminy są obsadzone. W niedziele odbędzie się doroczny ósmy z rzędu bieg sztafetowy ŁOZLA w parku im. ks. Poniatowskiego o nową, trzecią już nagrodę „Kurjera Łódzkiego”. Dystans biegu wynosi 14.500 mtr. Bieg ten ma dużą wartość propagandową, gdyż rokrocznie przygładają mu się obryzmie tłumy widzów; jest on jednocześnie dorocznym pojedynkiem zespołów Zjednoczonych, Gejera, LKS-u i Kruschendera.

GORZEJ NIŻ PRZYPUSZCZANO

Kontuzja Kwasińskiej, ciężkie zwichnięcie palca prawej ręki, jest przykrym i ze względu na start i ze względu na samopoczucie olimpijskiej

Co myślicie o Przeglądzie

„Przegląd Sportowy” od lat cieszy się opinią nienajgorzej redagowanego pisma sportowego. Staramy się o sprawną obsługę informacyjną, dobre pióra i fachowe ujęcie tematu. Wysiłki te zostały czynnikiem przyletę przez opinię. Ocena polskiego czytającego ogółu, jak i zagranicy brzmiała tak pochlebnie dla nas, że krepowaliśmy się nieraz ja-

KUPON Nr. 1

W dzisiejszym numerze „Przeglądu” najbardziej podobały mi się następujące artykuły (sprawozdania, feljetyony, korespondencje):

- 1)
- 2)
- 3)

Nazwisko i adres Czytelnika (nieobowiązkowo)

Białystok

Jagielionia przegrała bieg narodowy na rzecz „Supraślanki” i w zespole Jagielionii zabrakło Strzałkowskiego, który, chociaż przyjechał z Warszawy do Białegostoku, z nieznanymi bliżej powodów w biegu użdzieli nie wziął. Bieg odbył się uroczyste jak nigdy przedtem. Wobec zapelnionych trybun na starcie stanęło 137 zawodników. Wśród juniorów, dla których przewidziany był dystans 2 km., wygrał Tydeński (Szk. Rzem.) w czasie 5:49, 2) Jankowski (Supraślanka), 3) Kośluszczo, 4) Solowiej, 5) Gietkiewicz, 6) Szkot (Jagiel.). Zespołowo wygrał juniorzy Supraślanki.

Lublin

22 P. P. STRAJKUJE BEZ POWODU LUBLIN. Mistrz kl. A. L. W. S. — Wienawa 4:0. Obustronnie słaba gra. Bramki zdobyli Brun (2), Kamiński i Ruzkowski. Sędziował p. Moskal.

22 Strzelec (Siedlce) nie przyjechał do Unji, oddając walkower (już trzeci z rzędu) Na uwagę zasługują fakt, iż zawieszenie klubu sledgeckiego zostało już przez Lub. O. Z. P. N. uchylone, trudno więc znaleźć przyczynę niestawienia się siedlca do gry.

W. K. S. Unja — Hakoah 7:2. Hakoah, zasłony trzema graczami Wienawy już w 2-jej minucie gry prowadził 2:0. Bramki zdobyli Bojarski (5), Szyzowski i Olejczak. Dla pokonanych Szyper i Galdfarb. Sędziował p. Heindrich.

Mecz szczytniornika: komb. team W. K. S. Unja, K. S. Z. S. — Hakoah 5:4. Wynik bardzo zaszczytny dla pokonanych.

Zagłębie

UNJA NA CZELE KLASY A. Po niedzielnym rozgrywkach piarskich o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego, na czole tabeli w klasie A wysunęła się zdecydowanie sosenowiecka Unja, odnosząc niespodziewanie zwycięstwo nad swym najbliższym rywalem, zeszłorocznym mistrzem Zagłębia C. K. S. Niewesoło przedstawia się sytuacja będziejskiego Hakoaha, który prawdopodobnie po rocznym pobycie w klasie A, będzie musiał wrócić do kl. B.

Grudziądz

Propagandowe zawody lekkoatletyczne zgro madziły nikłą ilość zawodników na starcie. W poszczególnych konkurencjach można było zauważyć poważny spadek jakości atletyki — utalentowanych rezerw. Stan ten tuszo waju dotychczas starty WKS-u, który dysponuje zawodnikami trzech szkół podchorążych oraz czterech pułków, a zatem zmniejsza swoją wartość ze względu na pobór wioseł i łodek sportowych w danym roku.

W tym roku WKS. nie dysponuje materialem tak dobrym, to też słabosz obregru jaskrawo wyszła na jaw.

Wina jest tu częściowo po stronie klubów, ale w większej części po stronie Międzyszkolnego WKS., który w ostatnich trzech latach gależi za traktował po macoszemu.

Wyniki osiągnięto następujące: panie — 60 mtr.: 1) Staruszkiewiczówna 8, sek., 2) Gawrońska 8,2 sek., 200 mtr.: 1) Staruszkiewiczówna 28 sek., 2) Gawrońska; dysk: 1) Gackowska 33,19 m., (startowała po chorobie), 2) Ożdżanka 25,46 m.; kula: 1) Gackowska 10,03 m.; wdół: 1) Wiśniewska 4,49 m., 2) Gackowska 4,24 m.; skok wzwyż: 1) Wiśniewska 1,35 m., 2) Łykowska 1,30 m. Wszystkie panie z Sokota.

Panowie 100 m.: 1) Berezński (Międzyszkolny Klub Sportowy) 11,7 sek., 2) Załewski (M. K. S.); 400 mtr.: 1) Neubauer (S. C. G.) 56 sek., 2) Kozłowski (Sokół); 1500 mtr.: 1) Thoma (MKS) 4:32,7 m., 2) Ewert (SCO) 4:36,6 min.; 5 km. Bieg Narodowy: 1) Urbanski (WKS) 18,34 m., 2) Wiśniewski; 110 m. przez płotki: 1) Kotowski (Sokół) 18,1 sek., 2) Stachowski (SCO); 4x100 m.: 1) MKS 26,5 sek., 2) MKS; dysk: 1) Zieliński (Sokół) 32,30 m., 2) Szczerbowski (Sokół) 33,42 m.; oszczep: 1) Thoma (M. K.S.) 42,43 m.; kula: 1) Zieliński (Sokół) 13,01 m., 2) Siebert (MKS) 12,61 m.; młot: 1) Zieliński (Sokół) 32,39 m.; skok wdół: 1) Berezński (MKS) 6,22 m., 2) Kozłowski (Sokół) 6,11 m.; skok wzwyż: 1) Makowski (M. K.S.) 1,75 m., 2) Szczerbowski (Sokół) 1,70 m.

Tabela wygląda obecnie następująco:

kl.	zespół	pkt.	bram.
1	Unja	13	44:15
2	Zagłębie	13	34:10
3	C.H.S.	13	35:23
4	Brynica	13	35:27
5	Zagłębianka	13	29:20
6	Sarmata	13	21:29
7	Solvay	13	27:31
8	Piom-cz	12	21:33
9	Hakoah	11	22:37

Będzińska Sarmata, która pażowała w niedzielę w mistrzowskich rozgrywkach, rozegrała mecz towarzyski z łowicką Pogonią, osiągając wynik remisowy 2:2 (0:0). Bramki dla Sarmacji strzelił Władysław Michalczyk, dla Gości: Murarz i Pazurk IV.

GRY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM W Będzinie odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę między Sarmacją a Związkiem Strzeleckim. W siatkówce Sarmacja wygrała 2:1, a w koszykówce 16:10. W Dąbrowie K. P. W. wygrało z Solvayem z Grodzca w siatkówkę 2:0 (1:1, 1:1), a w koszykówce 28:12.

PIASKO BIEGU NARODOWEGO W Sosnowcu stanęło do biegu zaludnie 15 zawodników; odbył się tylko bieg na 4 km. Zwyciężył Jerzy Kurec (Z. S. Srodula) w czasie 13:34 przed Sibielskiem (P.P.W. Sosnowiec); sędziły poza konkursem Przybysz użyskali czta 12:48.

W Czestochowie startowało 30 zawodników. Wyniki: bieg par 1.000 m. — Sadowska (Sirz. K. S. Sosnowiec) 4:37,2; bieg 3 km. — Kowalski (Sokół Czest.) 9:37; bieg 5 km. — Musiał (K.S.M. Nivka) 18:33; bieg 7 km. — Hytry 25:21.

W Będzinie startowało 15 zawodników. W biegu na 8 km. zwyciężył Gurdziel (Sokół, Dąbrowa); na 3 km. 1-sze miejsce zajął Kaniawski (Z. S. Buzin).

W Dąbrowie startowało 18 zawodników. Bieg 18 km. — J. Kuczma (Sokół, Dąbrowa) 17:16; 2 km. Walasek (nieostawiony) 5:24,5.

W Grodzcu startowało 24 zawodników. Na 3 km. zwyciężył Czestewski (Solvay) 10:17; 5 km. — Stejnaszewski (Sokół) 17:16, 6 mtr.

Odpowiedzi Redakcji

P. H. Musiał, Hyrów. Dane, o które Pan prosi wymagałyby paru godzin pracy. Niestety nie możemy sobie na to pozwolić.

P. Niezgodna, Tarnów. Książka nie jest wydana przez naszą redakcję i nie mamy wpływu na udzielanie żniżek. Obstawiać można w znanej firmie Goethner i Wolff.

P. T. L. Kwoł. Kto skasował boiskowa? A jednak trzeba pisać bardziej treściwie. Zdecyła muszą być ostre, dobre — wtedy honorujemy.

WKS, Grudziądz. Wyniki spóźnione. Otrzymałyśmy je w dziesięć dni po zawodach.

P. D. Lande, Tarnopol. Może uda się nam w numerze następnym.

P. Cz. K01, Ostrow. Jeżeli była zamieszczona honorujemy. Prosimy wskazać w którym numerze

Sędziowie bokserscy na cenzurowanem

Nie wolno zwekslować zatargu łódzkiego na tory osobiste!

WARSZAWA. We wtorek odbyło się w obecności przedstawicieli PZ Bokserkiego pp. por. Łapidskiego i Suligowskiego przekazanie aktów i majątku Warsz. OZB w ręce komisarzy p. Morawskiego. Aktu przekazania dokonał prezes adw. Fogiel w asyście kancelarza.

P. Morawski oświadczył, że jedynym jego zadaniem będzie jaknajszersze zwołanie walnego zebraństwa WOZB. Spodziewać się więc należy, że wyznaczony uprzednio termin 24-go maja zostanie utrzymany.

POZNAŃ. W odpowiedzi na szereg zapytań PZB w sprawie postępowania adw. Fogia jako prezesa WOZB w czasie mistrzostw łódzkich, adw. Fogiel odpowiedział dziś piśmie, odma wiążającym wyjaśnienia. Adw. Fogiel wychodzi z założenia, że po złożeniu go z urzędu prezesa, nie plastuje w pieczętarstwo już żadnych godności i wobec tego nie podlega jurysdykcji PZB.

Wszelkie wyjaśnienia gotów jest b. prezes WOZB złożyć wobec komisji Zw. Związków. (S.)

Od poniedziałku, czyli od rozmowy prezesa PZB p. Kuczyka z naszym korespondentem, nic więcej się nie działo, możemy więc powiedzieć sobie na luksus spokojnego skomentowania ubiegłych wypadków.

W zatargu łódzkim istnieje w tej chwili już tylko jedno zagadnienie — reformy sędziowskiej. Zastępa WOZB w postawieniu tej sprawy na porządku dziennym jest olbrzymia, choć zapewne wolelibyśmy użycia innych sposobów przy wprowadzaniu konia do Troi.

Dziś już niesposób jest milczeć o sędziach. Mówią o nich wszyscy: koledzy, widzowie, pięściarze i prasa.

Największą rezerwę w tej wymianie zdań wykazuje PZB. Oświadczenia prezesa Kucyka nie mogą opinii zadowolić, ponieważ zmierzają w kierunku usunięcia do różnych przyczyn konfliktu, a nie przyznają się do zasadniczego uleczenia choroby. Takim typem przykładaniem plasterka jest projekt reglamentacji sędziowskiej.

Wyłączenie sędziów przez okręgi jest precedensem tem niebezpiecznym, że przy stosunkowo małej liczbie arbitrow i znacznym zapotrzebowaniu (trzech sędziów na każdy mecz), wydział spraw sędziowskich znaleźć się wkrótce może w położeniu bez wyjścia. Wiemy przecież, że fala niezadowolonych jest po każdym meczu szersza, a więc lista skazanych na ostracyzm sędziów nie będzie miała tendencji do kurczenia się, tylko do stałego narastania.

System wyłączenia sędziów zastosowała już właściwie Warszawa, pomawiając otwarcie sześciu arbitrow o podeptanie zasady fair play na mistrzostwach łódzkich. Oskarżenie to nie doczekało się dotąd rozprawy; zażądał jej tylko przewodniczący wydziału spraw sędziowskich PZB p. Suszczyński; ten mski krok wystawia mu chlubne świadectwo. Nie orientujemy się co z tym fantem począć zamierza pozostała piątka postawionych pod publiczny przekier osób. Wydaje się jednak, że ułatwiliby oni sytuację PZB i wnieśli powiew świeżego powietrza do sprawy.

gdymy poszli w ślady p. Suszczyńskiego i przyłączyli się do żądania dyscyplinarnej. Milczenie może być rozumiane rozmaicie, a m. in. jako obawa przed śledztwem i chęć zatuszowania sprawy.

Od władz Polskiego Zw. Bokserkiego oczekujemy więc kroków karnych w stosunku do winnych, ale bardziej interesujemy się zasadniczą reformą systemu sędziowania. Z trzech systemów, likwidujących demoralizującą słabą charakterem tajemność, opowiadamy się za jednym sędzią w ringu (jednocześnie punktowym) albo też za dwoma sędziami, z których jeden prowadzi walkę, a drugi punktuje. Trzecie rozwiązanie t. zw. skandynawskie (sędziowanie jawne trzech arbitrow przy pomocy instalacji świetlnej) jest kosztowne i wymaga wyrobienia publiczności, aby sędzia posiadający zdanie odrębne od dwu kolegów nie uchodził za fałszerza wyników. Pamiętajcie również, że system jednego sędziego pozwala na racjonalniejszą gospodarkę ludzką i postużywanie się istotnie najlepszymi arbitrami. Rozmowy przeprowa-

dzony przez nas podczas mistrzostw bokserkich w Łodzi, potwierdzają opinię, że obawę przed tym sposobem sędziowania mają tylko bardzo stabi i mało zdecydowani arbitrzy. A takich nam nie potrzeba!

System jednego sędziego powinna pierwsza wprowadzić Warszawa. Wtedy uwierzmy, że prowadzi ona walkę nie przeciw osobistościom, ale broni ideałów i walczy o polepszenie obecnego stanu rzeczy. „Sprawa Marynowskiego” dowodzi, że najbardziej niesprawiedliwym nie jest w stanie odstraszyć zrangrenowanych jednostek od powodowania się w pracy sędziowskiej względami osobistymi lub sympatjami klubowymi. Dlatego też atak Warszawy byłby zgruntu chybiony, gdyby ograniczyć się miał do potępienia znanej szóstki, a nie znokautował wysoce szkodliwego systemu.

Obowiązek zasadniczej przebudowy systemu sędziowania obciąża moralnie „zbuntowana” Warszawa. Konsekwencje takie będą tem bardziej pożądane, że część działa-

czy próbuje stworzyć na tle zatargu sędziowania sugestię generalnych porachunków warsz. — poznajskich i walnej rozprawy o sędziach PZB. Jeśli chodzi o nas, to oświadczamy niedwuznacznie, że będziemy zwalczać smażenie osobistych pieczeń przy ogniu ideałów. Chociaż jesteśmy zasadniczymi zwolennikami scentralizowania związków sportowych w stolicy, to jednak bieżąca kadencja WOZB udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że Warszawa jeszcze nie wychowała sobie działaczy, dojrzałych do objęcia kierownictwa w ogólnopolskim boksie. Niedawna rezygnacja prezesa WOZB jest potwierdzeniem tych opinii bardzo miarodajnym.

Przy omawianiu konfliktu łódzkiego nie chcemy się zatrzymywać nad ukaraniem czterech członków warszawskiego zarządu. Jest to sprawa stosunkowo drobna i dla zasadniczego problemu sędziowskiego nieistotna. Zarząd PZB rozpatrzy prawdopodobnie do przewinięcia na najbliższym posiedzeniu zarządu i wymierzy karę.

Miejmy nadzieję, że nie będzie ona zbyt surowa. Pozwalamy so-

przytoczyć tutaj mało znany incydent z kulaarów turnieju łódzkiego, który nasuwa interesujące analogie.

Oto po pierwszym dniu mistrzostw Warta oficjalnie wyczołata swoich zawodników!

W piątek w nocy kierownik drużyny Warty p. Rybarczyk zamunikował prezesowi PZB i przedstawicielowi LOZB p. Konopce jako organizatorowi zawodów decyzję wyczołania swych pięściarzy z mistrzostw. Powodem było wrogie nastawienie widzów w stosunku do Warszawy. Prezes P.Z.B. i Warta początkowo zaaprobował tę decyzję i dopiero naskutek interwencji p. Konopki zmienił swoje postawienie. Po dłuższej opozycji poddał się wówczas również p. Rybarczyk.

A więc dwaj członkowie zarządu PZB byli już w piątek wieczorem zdecydowani na krok sprzeczny z naszymi pojęciami o dyscyplinie, a Warszawa poszła w ich ślady w dniu następnym. Różnica polegała na woli wytrwania WOZB w powziętej decyzji, podczas gdy Poznań szybko z błędu swego się wyczoł.

Prezes i sekretarz PZB, po u- przytomieniu sobie ciężkich zmagani o pozostawienie własnych zawodników w turnieju, będą pewnością głosowali za łagodnym wyrokiem na przestępców przeciwko sportowej karności.

O czym mówi Paryż

Puchar Francji.—Davis Cup.—Obrońca białej rasy

Paryż, w maju. Zdobycie „Coupe de France” przez paryski Racing jest w stu procentach zasługą sławnego Hideny. Reprezentatywny bramkarz Austrii, grający jak wiadomo w barwach francuskich, przechodził sam siebie; gdyby nie on, drużyna stołeczna grająca wyjątkowo słabo, zesłaby z placu pokonana różnicą kilku bramek. Ze jednak był on mem, o który odbijały się wszystkie piłki, jeden punkt zdobyty przez Racing po jednym z rzadkich wypadków jego ataku, wystarczył do zwycięstwa.

Drugim finalistą pułaru a przeciwnikiem Racingu była prowincjonalna drużyna „Charleville”, zajmująca jedno z końcowych miejsc w drugiej lidze. Tak szczęśliwy i zdawałoby się niezmierzony pochód do wysoce zaszczytnego finału, a o mały włos nie zdobyłby cennego trofeum, zawdzięczając może „Charleville” niezwykłej ambicji swych graczy, w których technikę zastępowały serca i żelazna wola zwycięstwa. Również i szczęście im sprzyjało, dając im słabszych przeciwników, podczas gdy mocniejsi traciłi siły na cały szereg powtarzanych meczów. Do szło do tego, że taki „Sochaux” musiał grać trzy razy w ciągu tygodnia.

PIERWSZA RUNDA PRZESZŁA GŁADKO

W rozgrywkach o „Puchar Davisa” przeszła Francja przez pierwszą rundę z utratą zaledwie trzech setów. Osiarą były Chiny, które okazały się przeciwnikami bardzo słabymi. Trzej jej reprezentanci Kho-Sin-Kie, Guy Chang i Gordon Lum byli bardzo miłymi dżentelmenami, stojącymi jako tenisiści na poziomie średniej klasy europejskiej. Pokazali tylko... jak można opanovać nerwy i jak można przegrywać z uśmiechem na ustach.

Francja wypadła nadspodziewanie do brze i prosze się nie zdziwić, w roku bieżącym zaś może bardzo daleko. Ze starych „muszkietierów” pozostał jedynie nieśm ertelny Borotra w grze podwójnej, jego dotychczasowy nieodłączny partner Brugnon przysiadł się meczowi z fotela, w którym zasiadł w roli kapitana drużyny.

W drużynie pułarowej zadebiutował w tym roku bardzo udatnie młodzień-

Destremeau. Gracz ten od zeszłego roku zrobił kolosalne postępy i wróży mu wielką przyszłość. Utracie dwu setów przypisać należy brakowi rutyny i opanowania nerwów. Gdy to nadejście, przy wysokiej już technice i dzięki wspaniałemu warunkom fizycznym (wzrost i długie nogi), już w roku bieżącym może sprawić niejedną niespodziankę.

Niedużo brakowało, by Boussus ukończył swe mecze bez utraty gema! Jest on w wspaniałej formie, gra z matematyczną dokładnością i regularnością, czego najlepszym dowodem jest stosunek gemów 35:31.

Następny przeciwnik — Holandia, nie napawa nikogo ani strachem, ani niepokojem.

W POSZUKIWANIU TALENTÓW

W porozumieniu z Jack Dempseyem najpopularniejszy dziennik „Paris-Sport” zorganizował turniej dla nowicju-

szy — bokserów wagi ciężkiej. Zwycięzca tego turnieju udać się ma do Ameryki, gdzie spotkać się ma ze zwycięzcą, identycznej, organizowanej przez Dempseya imprezy.

W sobotę odbyły się pierwsze eliminacje i przez ring Palais des Sports przewinęło się trzydzieści par roslých reżników, mechaników, studentów, kelnerów, węglarzy, marynarzy i t. p.

Wiczoł obfitywał w wiele tragicznych, a jeszcze więcej arcy-komicznych momentów. Tragicznych dlatego, że chłopcy wdziali już przed sobą wspaniałą karierę i za żadną cenę nie chcieli uznać się za pokonanych, walcząc do ostatka, do „ostatniej kropli krwi”. Wielu jednak było takich, którzy po otrzymaniu kilku ciosów nie wstawali wcale z ziemi, lub podnosili rękę do góry na znak poddania, kończąc w ten sposób swą krótką karierę pięściarską.



obuwie Lee

Kilka walk było bardzo interesujących i cel zostanie napewno osiągnięty, gdyż paru bokserów zapowiada się rewelacyjnie. Sygnalizujemy specjalnie dwudziestolletniego studenta Minet, który w 15 sek. posłał na deskę swego przeciwnika ciosem, którego nie postydziłby się sam Joe Louis.

Katowice, dn. 4 maja. Ruchu przewyższał gościa technika, wstępował mu jednak zdecydowanie siłą ciosu. Sędziowie orzekli remis, choć lepszy był Ślązak.

PILAT ZAWODZI.

W statniej walce wieczoru spotkali się Pilat i Lithen. Policjant nie potwierdził swojej wielkiej formy z Łodzi i powiniem być zadowolony z przynajmniej jednego zwycięstwa punktowego. Remis byłby bardziej na miejscu.

Ostatecznie zwycięża Śląsk 9:7. W ringu sędziował p. Wende.

Wyniki walk były następujące: W muszej Łotysz nie wystawił zawodnika, to też „Jasiński” zdobywa dla Śląska pierwsze dwa punkty bez walki. W koguciej Welgruen mimo zmęczenia wypunktował Traegera zupełnie wyraźnie.

W piórkowej walce Matuszczyka i Knisia była najpiękniejsza walka w czoru i stała na wcale dobrym poziomie. Wynik remisowy krzywdzi zlekka gościa, Knisia II w lekkiej zwycięża po nudnej walce Sobika.

WICEMISTRZ POLSKI ZNOKAUTOWANY.

W półśredniej Bieniek z trudem remisuje z czysto uderzającym Matisonem; w średniej młody Rebins postarał się o sensację, nokautując w drugim starciu wicemistrza Polski, Kurke! Łotysz z wielką brawurą rwał się do zwarcia, z którego stary lis Kurka nie mógł się ani rusz wyswobodzić. W drugiej rundzie celny cios w podbródek posłał Ślązaka w krainę marzeń...

Nader ciekawie zapowiadało się spotkanie w wadze półciężkiej — Wiedeman—Zulter. O 7,5 kg. lżejszy pięściarz

to uszkodzenie i Flash zapomniał o wypadku. Tylko uśmiech jego się zmienił. Była to jednak drobnotka.

Z każdym dniem Flash osiągał coraz to lepszą formę. Zamiast zyskiwać na wadze, tracił ją powoli, lecz pewnie. W dwunastej walce ważył już tylko 211 funtów. Shadow był bardzo z tego zadowolony. Flash wydawał się teraz wyższy i postawniejszy, niż przedtem.

— Szybkość — to najważniejszy atut! — tłumaczył Shadow. Tracisz na wadze, lecz zato zyskujesz na szybkości. Niema rzeczy na świecie, która potrafiłaby pokonać szybkość. W ciężkiej walce szybkość stanowi o wszystkim. Pięściarze tej klasy rzucają się zazwyczaj do ataku naoślęp, aż który z nich przypadkiem trafi w przeciwnika. To nie jest boks — lecz on! Nic innego nie potrafią. Zrobię wszystko, żebyś szybkość zdobył.

Flash walczył dwa razy miesięcznie i to utrzymywało go w formie. Pozaatem częste występy nauczyły go zachowania się w ringu i wzbogaciły jego doświadczenie. Chłopiec wiedział już jak panować nad sytuacją, jak postępować w chwilach krytycznych.

Flash miał coraz więcej zwolenników. Był teraz kimś — człowiekiem o którym mówiono.

Do nabycia we wszystkich aptekach
Cena za 6 tabl. obecnie już
tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25.



Przy grypie przeziębieniu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

G. K. Allen

YANKEE YAHOO

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ V.

Z dwudziestu następnych spotkań każde zakończyło się zwycięstwem Flasha. Po sześciu miesiącach konto jego wykazywało trzynaście wygranych walk. W miejscowościach, gdzie walczył stał się popularną osobistością; sławę i popularność należało zresztą przypisać raczej jego zachowaniu się, niż zwycięstwom, które osiągał z zadziwiającą łatwością. Olbrzymi wzrost i sympatyczny wygląd ściągały na niego uwagę, a skromność i powściągliwość w gestach i czynach zjednywały mu życzliwość otoczenia.

Shadow Samuels towarzyszył mu nieodstępnie. Flash zdobył sobie jego sympatię i chociaż Shadow nie mówił wiele, rady jego w pomniejszych sprawach nieraz wyszły bokserowi na dobre.

Max Blount zachowywał się jak człowiek natchniony.

— Dlaczegożbym nie miał zrobić z niego sensacji? — śmiał się nieraz. — Chłopiec zasługuje na to w zupełności. Od czasu jak Young Washington walczył z Kid Cornellem jest to pierwszy prawdziwy bokser, któremu robię reklamę.

Sprawy szły jaknajlepiej! Wśród pokonanych znajdowało się kilka nazwisk, które przynajmniej

lat miał się zamienić w szept. Eddie był głuchy na jedno ucho, gdyż skutkiem ciosu organ ten został uszkodzony; skóra ściągnęła się i zarosła, tamując dostęp do muszli usznej. Chód miał dziwny, z lekkim podrygiem; organizm jego został zrujnowany licznymi walkami.

Eddie walczył z Flashem niecałą rundę i w dziewięćdziesiątej sekundzie został znokautowany. Gdy dziennikarze robili z nim wywiad, Eddie oświadczył:

— Chłopiec ten jest przyszłym czempionem. Co do tego — niema dwu zdań! Co za cios! Wolałbym walczyć z hipopo... — hipopor... — wolałbym walczyć ze słoniem, niż klinzować z takim przeciwnikiem.

A więc sława rosła z dnia na dzień. Trzy ostatnie spotkania nie były robione; Flash był postawiony samemu sobie. Lecz i te walki niczem nie różniły się od poprzednich. Flash brał rzeczy na serio; wierzył w wszystkiemu; walczył jak mógł najlepiej i publiczność wyczuwając to, darzyła go coraz to większą sympatią. Jednakże przeciwnicy z którymi walczył stanowili przeważnie prymitywny materiał. Jego twarde pięści, gigantyczna siła i precyzyjne ciosy, łatwo dawały radę takim zawodnikom.

Flash nabierał zaufania.

W trakcie jednego spotkania silny cios w usta nadwyreżył przedni ząb, lecz dentysta naprawił

przez krótki czas zdobyły pierwsze strony stołecznych dzienników. Między innymi był tam również Walloper Williams, który trzy lata temu wywalczył sobie drogę do finałowego spotkania w eliminacjach. Z Flashem Walloper walczył niecałą rundę; już w drugiej minucie padł znokautowany na deski ringu.

— Znokautowano mnie przedtem tylko raz — powiedział dziennikarzom. — Lecz tamto było zupełnie co innego. Flash ma zarówno pięści jak i mózg czempiona. Uderza mocniej niż wszyscy ci, z którymi dotychczas walczyłem. Nigdy jeszcze nie spotkałem człowieka, który miałby taką siłę w rękach.

W dwa dni potem spotkałtu Walloper otworzył za swe oszczędności „saloon”. W jego podbitych oczach świtał błysk zrozumienia; pięściarstwo dało mu przynajmniej to. Lecz nawet i to było dobre, gdyż Walloper znajdował się u kresu kariery — tam gdzie kończy się sława, a zaczyna się beznadziejna wędrówka po brudnych garderobach klubów pięściarskich, gdzie przeżywa się armia początkujących bokserów i rozbrzmiewają głośnie napomnienia menażera i sekundanta. Saloon ten był jakby końcową nagrodą za bóle i cierpienia, jakie przyniosły mu dziesiątki przegranych walk, za stracone pieniądze, które utonęły w kieszeniach promotorów i menażerów. Tacy ludzie jak Walloper przychodzą zapóźno do przekonania, że nie wszystko jest złotem, co się świeci, i że wśród nich ten może uważać się za szczęśliwca, który kończy karierę, mając przynajmniej — saloon na własność.

Był tam również Eddie Trapis, który walczył dziesięć rund z czempionem i nosił hono owe odznaki świadczące o tym zaszczytce. Głos jego był gruby i ochrypy, jak u Samuela, i z biegiem

ZABALA CORAZ SŁABSZY.

Zabala startował w śróde w Pradze w biegu godzinnym. Chciał zaatakować rekord Nurmiego, osiągnął zaledwie 18.249 mtr., o 1.000 mtr. gorzej! od rekordu Nurmiego. Wynik nie jest więc imponujący, coprawda Zabala nie miał groźnych przeciwników. Czech

Hosek został o 2000 mtr. ztylu. Z Noim nie pódzie tak łatwo.

CSIK W WIELKIEJ FORMIE

BUDAPEST 3.5. — Tel. wł. — Ferenc Csik przepłynął 100 mtr. w pływaniu na wyspie Małgorzaty w 57 sek. pozostając tylko o 0,2 sek. w tyle za rekordem Europy Fischera.

Nemes miał na 100 mtr. 60 sek.

NOWY SUKCES NIEMCÓW.

Reprezentacja piłkarska Irlandji, która zremisowała w niedziele z Węgrami, została w śróde pokonana w Kolonii przez Nadrenie w stosunku 1:4. Niemcy upełni znaczną przewagę. Bramki strzeliłi Elbern: Boertsch (?), i Dalmen, da Irlandji Dunne.

„Olimpijczyk” ze Słobódki

Szukaliśmy przed dwoma laty olimpijczyka. Wielokrotne zawody nie dały rezultatu. Do Berlina żaden z nowo odkrytych talentów nie jest wyznaczony.

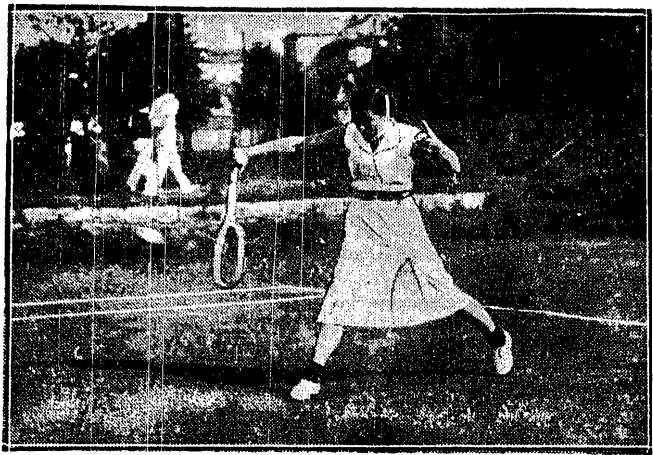
Aż nagle, na trzy miesiące przed Igrzyskami znaleziono talent! Jest geniusz! Mieszka w Słobódce pod Wilnem, nazywa się Michalkiewicz i lojalnie zwraca uwagę PZLA na swoją osobę. Wygrał dotąd wszystkie biegi, przychodził przed wszystkimi o kilkaset metrów, przyczem nie wszystkie czasy na starannie odmierzanej przestrzeni są gorsze od Nurmiego.

PZLA uczynił zadość obowiązki i ułatwił dla spokoju sumienia start Michalkiewicza w niedzielny Bieg Narodowy.

Z pewnym podnieceniem i zainteresowaniem oczekiwano w Wilnie występu utalentowanego biegacza. Rzeczywistość nie przedstawiała się zbyt obiecująco. Geniusz długodystansowy tkwi w marnem ciele. Michalkiewicz ma 35 lat, jest ojcem rodziny i nie może się poświęcić atletycznej sylwetce. Nadmiar złego — tęskni za żoną i boli go noga.

Michalkiewicz przyszedł beznadziejnie, na szarym końcu. Nie będzie pierwszym nie tylko w Berlinie, ale i w Wilnie. Talent jego należy do dziedziny literatury, wspaniałe listy poszły do archiwum; w lekkiej atletyce wymowny wulgiarizm nie ma nic do szukania.

Bocheński zamierza jeszcze na krytyce pływackiej zaatakować rekord polski na 400 mtr. Przed startem w Berlinie Bocheński trenuje dużo



JĘDRZEJOWSKA NA KORCIE BUDAPESZTU gdzie odniosła swój największy sukces życiowy, bijąc drugą rakiętę świata — Jacobs (Ameryka).

Wypad pływaków do Berlina Nowa próba Karliczka i Bocheńskiego

BERLIN, w maju. W niedzielę i w poniedziałek dojdzie do skutku pierwszy oficjalny start pływaków polskich w Berlinie. Plakaty głośnia od dziś o mającym się odbyć pojedynku reprezentantów dwu uniwersytetów dwu stolic, Warszawy i Berlina. Mniejsza o to, że AZS warszawski zidentyfikowany został ze stołecznym Uniwersytetem; impreza zapowiada się naprawdę interesująco, a choć nie wróży nam wielkich sukcesów, pozwoli naszym pływakom wywrzeć poraż drugi w tym roku poza korodami graniczy.

AZS, który jedzie do Berlina pod kierownictwem pp. Wieleńskiego i Siwka, zgłosił następujący zespół: Jastrzębski, Lenert, Karpiński, Maszner, Boguth, Olszewski, Gumkowski, Kratochwiła, Makowski, Zubowicz, Baranowski i Musiałowicz. Barwy berlińskiego Uniwersytetu reprezentować będą: Rühl, Walther, Fuhse, Fräsdorf, Gudmundsson, Brick, Meyer, Waitzer, Hörstmann, Sedlaczek, Gröning i Redlich.

Program dwudniowego spotkania przewiduje w niedzielę (w basenie Poststadionu): sztafeta 4x100 mtr. st. klas., sztafeta 3x100 mtr. st. dow., sztafeta 5x50 st. dow., na zakończenie mecz piłki wodnej (tor basenu sportowego na długość tylko 25 metrów). Drugiego dnia mecz odbędzie się w Stadstad Mitte i przyniesie następującą konkurencję: sztafeta 5x50 mtr. st. klas., sztafeta 4x100 mtr. st. dow., sztafeta 3x50 st. dow., na zakończenie mecz wetero polny pełnych zespołów.

Obecność w obu drużynach szeregu zawodników średniej klasy, których możliwości trudno sprzecyzować, nie dopuszcza dokładniejszych prognoz. „Na oko” zdaje się zespół polski rozporządzać lepszymi crawlami, Berlińczycy lepszą klasą w stylu klasycznym. Berlinowi brak Karliczka, który jest członkiem tutejszego Uniwersytetu i podpora jego pływackiego zespołu, ale przeciw drużynie polskiej startować nie będzie. Mniej obiecująco zapowiadają się oba pojedynki wetero. Sukcesów w tej dziedzinie trudno oczekiwać.

Karliczek uknie się na starcie poza ramami oficjalnego spotkania akademików. Uważa on, że obecnie jest już w dostatecznie dobrej formie, aby pokusić się o poprawienie rekordów Polski na 200 i 400 metrów nawznak.

Ozdobą programu obu dni stać się może ramowy pojedynek Bocheńskiego na 100 i 200 metrów crawlami z Willem. Obaj zawodnicy są nieco odlegli od swych najlepszych czasów.

Szkoda, że AZS nie zabiera ze sobą poza Bocheńskim również Heidricha i Szrajbmana. Wbrew pogłoskom krajowym, zaproszenie Uniwersytetu berlińskiego dla zawodników, którzy startowali poza ramami oficjalnego spotkania, skierowane było do wszystkich trzech.

ŁÓDŹ, 3.5 — Tel. wł. — Ponad 200 uczniów i uczennic stanęło do pływackich mistrzostw szkolnych, w basenie YMCA. Poziom pływania szkolnego bardzo się podniosło, czego dowodem jest chociażby jeden nowy rekord okręgu ustanowiony przez młodą i obiecującą Łódzką w sekcji klasycznej. Zawody zakończyły się przynajmniej zwycięstwem uczniów i uczennic niemieckiego gimnazjum, którzy zdobyli obie nagrody przechodnie.

W konkurencji męskiej zwyciężył było Niemiec gimnazjum 52 pkt. przed gimn. im. Kopernika 17 p. i Zgromadzenia Kupców 15 p. Wyniki: 25 m. dowolny: Moritz 19,4; 50 dow.: Matke 37,5; 75 dow.: Rafalski 1:01,8; 100 m. dow. Cel 1:17,6; 25 klasyczny Seidler 25,2; 100 klas. Epstein 1:39,8; 50 grzbietowy — Oberman 55,2; 75 Szułka 1:22,5. Sztafeta 3x50 zmienny — Niemiec Gimn. 2:03,3, sztafeta 5x50 dowolnie gimn. im. Piłsudskiego 3:12,5.

W konkurencji żeńskiej zwyciężyło Gimnazjum Niemieckie 60 pkt. przed gimnazjum Rotherowej 16 p. i Czapczyńskiej 14 p. Wyniki: 25 dow. — Kuze 31,2; 50 dow. — Urbach 44,6; 75 dow. Krzeminska 1:24,2; 100 klas. Kuciel 54,6; 75 klas. — Guze 1:36; 100 klas. Idzikowska 1:49 (wynik lepszy od rekordu okręgu łódzkiego o 1,8 sekundy); 75 grzbietowy: Rymcha 1:36,8; 100 grzbietowy: Mippe 2:20,2. Sztafeta 3x50 zmienna Gimn. Niemieckie 2:46,8; sztafeta 5x50 Gimn. Niem. 5:29,5.

Kto silniejszy Królewiec-Warszawa - Łódź

Atleci z Prus Wschodnich, przyjeżdżający na mecz rewanżowy Warszawa — Królewiec, będą w stolicy Polski miłymi gośćmi. Nietylko dlatego, że wprowadzą do trochę zatechłego powietrza zapańczy międzynarodowy powiew świeżości, ale również przez pamięć na serdeczną gościnność, jaką otoczyli Niemcy swoich polskich gości podczas pierwszego spotkania w Królewcu.

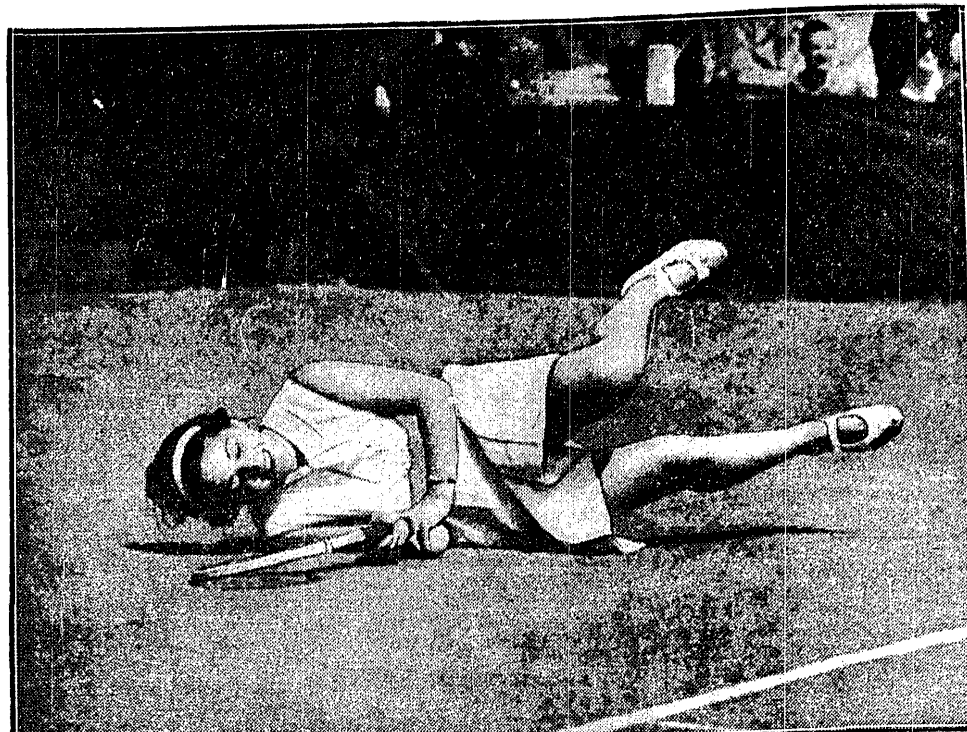
W niedzielę nadarza się okazja do rewanżu. Staropolska gościnność będzie musiała dobrze nadrobić kroku, by nie została zdystansowana przez „Altpreussische Gastfreundlichkeit”. Mielimy nadzieję, że WOZA wybrnie z tych trudności obronna ręką.

Rewanż damy przy stole i na macie. Tu znów Niemcy są naszymi dłużnikami. Przegrali w Królewcu 10:14, spróbują teraz odrobić porażkę. Przyjeżdżają w specjalnie wzmocnionym składzie. Tylko trzech zawodników: (Berger, Kliesemann, Braun) spośród naszych niedzielnych gości walczyło 1-go marca w Królewcu. Reszta to młodzież, wyłoniona na trzytygodniowym obozie i w czasie uciażliwych eliminacji.

Skład reprezentacji Królewca przedstawia się następująco: kogucia — Sarge (Hellas), piórkowa — Blockhaus, lekka — Berger, półśrednia — Heina, średnia — Gadowski (wszyscy SC Sandow), półciężka — Kliesemann (Hellas), ciężka — Braum (Landow). Jest tu pięciu mistrzów Prus Wschodnich, Sarge i Berger są mistrzami Królewca.

Wraz z zapańczykami przyjadą (ho Niemcy przybędą z Królewca specjalnym autobusem podróznym) pp. Stili, Meller i Weichmann jako kierownicy ekspedycji oraz 4-ch dziennikarzy królewceckich.

Warszawa przeciwstawiła reprezentację następująca: Rokita (PKS), Świętosłowski (Elektr.), Ślajak (Legia), Książkiewicz (Elektr.), Rejniak (PKS), Hebda (Prąd) i Falkiewicz (Elektr.). Brakuje więc tu doskonałego zapańczy polskiego wazł półśredniej Szalewskiego; w wadze ciężkiej Warszawa wystawia lżejszego o kategorię Falkiewicza, ponieważ liczy na jego umiejętności techniczne. Jak wiadomo, w Królewcu rachuby na wazę (140 kilogramów) liczyka zawiodły.



NAWET PADAJĄC MOŻNA MIEĆ WDZIEK... Nikt nie zaprzeczy temu patrząc na senioritę Lizana, której powinna się nóżka podczas meczu 14-nalowego z Angielką Stammers w Bawenemouthe.

Panie strzelają o mistrzostwo Polski

Zaszczyt rozpoczęła „wielkiego sezonu” strzeleckiego przypada w roku bieżącym niowiasom. Począwszy od dnia dzisiejszego aż do niedzieli na dwóch strzelnicach warszawskich, w ogrodzie Saskim i przy al. Zielenczkich, rozlegać się będzie nieustający grzmot strzałów, kierowanych rękami uczestniczek V Narodowych i IX Centralnych Kobiecych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego p. Wiktoria Stokowska w asyście kierowniczeki zawodów p. Janiny Dymockiej urządzą przy stołku zawałonym zgłoszeniami.

W tym roku po raz pierwszy — mówi p. Stokowska — Narodowe Zawody Kobiece odbędą się jako impreza osobna, nie w ramach Narodowych Zawodów Męskich. Wyodrębnienie to odbiło się dodatnio przedewszystkiem na ilości zgłoszeń. Ogólna ilość zawodniczek, które staną na starcie, wynosi 180, w tem grupa I, posiadająca odznakę wyborową i klasy I-ej osiągnęła cyfrę 65, dwukrotnie większą od liczby uczestniczek zeszłorocznych Zawodów Narodowych.

Skości przechodzimy do omówienia programu zawodów. — Zostały skasowane strzelania z pistoletu do sylwetek. Były one wśród kobiet mało popularne.

Tak więc program strzałał pistoletowych w Narodowych Zawodach Kobiecych obejmuje w tym roku tylko pistolet dowolny na 50 mtr. i pistolet wojskowy na 20 mtr. Zostały też zredukowane postawy stojąca i klęcząca w strzelaniach z karabinka sportowego. Strzałał tych jest obecnie tylko dwa, na 50 mtr., z postawy leżącej: strzelanie z karabinka sportowego typu dowolnego i strzelanie w karabinka sportowego z otwartymi przyrządami celowniczymi. Te cztery strzelania stanowią cały program Narodowych Zawodów Kobiecych. Oprócz tego jest jeszcze siedem konkurencyj w Zawodach Centralnych i tu jednak broń została ograniczona do wyżej wy-

mienionych typów. Hasłem naszym jest jaknajdalej idąca powszechność i dostępność sportu strzeleckiego. Lansujemy więc specjalnie broń krótką, gdyż doświadczenie wykazało, że panie najchętniej z niej strzelają. Interesuje nas jeszcze kwestia udziału renomowanych „gwiazd” kobiecego strzelectwa. Otrzymujemy zapewnienie, że stawia się wszystkie. A więc nie zabraknie Radomskiej, Strzełkowskiej - Satażyńskiej, Wasilewskiej, Heyduk-Kierskiej, Krutkopadowej. Będą one bronić swoich tytułów mistrzowskich w silnej konkurencji liczone zgłoszonego narybku. Czy obronią? I które?

Z. Łotocki.

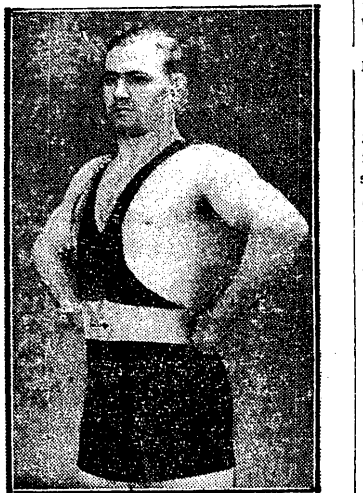
Klasyfikacja szermierzy

Polski Związek Szermierzy ustalił już oficjalną punktację siedmiu eliminacyjnych turniejów przedolimpijskich. Uwzględnione w niej zostały również rezultaty ostatnich zawodów tymczasowych kryterijów wzięto pod uwagę zwycięstwa, nie zaś kolejność według zadanych trafień, co przewidywał specjalny regulamin tego turnieju.

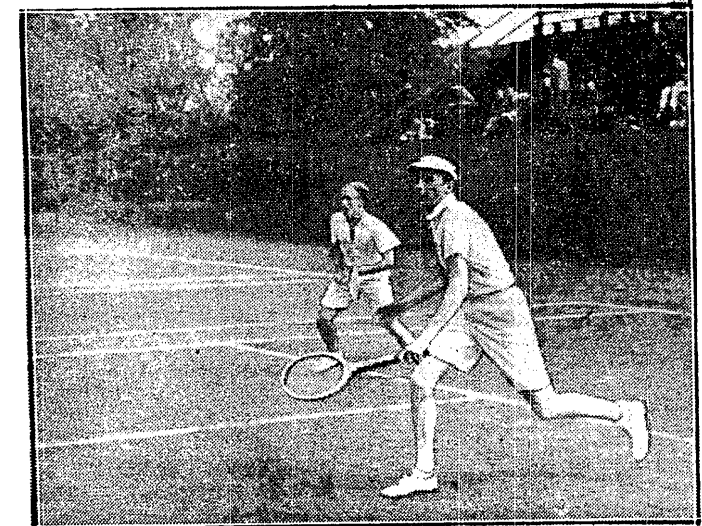
Skłasyfikowani zostali tylko ci zawodnicy, którzy brali udział przynajmniej w czterech eliminacjach, przyczem wskaznik otrzymano, dzieląc ogólną liczbę zdobytych punktów (8 p. za pierwsze miejsce w finale, 1 p. — za ósme) przez ilość startów.

Klasyfikacja eliminacyj przedstawia się następująco: Szabla: kpt. Dobrowolski — 7,5 pkt., So-

bik — 6,6 p., Segda — 6,3 p., Kaemarczyk — 5,4 p., Suski — 4,4 p., Kazimierowicz — 3,2 p. Nie zostały sklasyfikowani Papee (1 start), Zaczek (3 starty) i Friedrich (1 start). Szpada: Zaczek — 7 pkt., Sobik — 6,6 p., Kantor 5,9 p., Szepliniński — 4,7 p., Karwicki 2,7 p., Mirowski — 2,5 pkt. Nie sklasyfikowano m. in. Franza (2 starty). Mistrzostwa szermierze Polski kl. B odbędą się w sobotę i niedzielę w Katowicach. Są to ostatnie mistrzostwa, do których dopuszczeni są zasadniczo wszyscy szermierze bez względu na umiejętności. W swoim czasie podkreślaliśmy konieczność wprowadzenia selekcji i stworzenia klasy C dla młodych szermierzy. Po tej samej linii idzie projekt nowego regulaminu, opracowany przez Komisję Sportową P.Z.S.



KLISSMANN (HELLAS) pokonał Falkiewicza w Królewcu a teraz będzie chciał położyć Hebda.



BAWOROWSKI I METAXA przeciwnicy Polaków w meczu o Puchar Davisa, demonstrują Wiedniowi wazę klasę dublową.

EPILOG KONKURSÓW W NICEI

Międzynarodowe zawody hipiczne w Nicei, przerwane na kilka dni wskutek ulewnych deszczów zostały wznowione konkursem zespołowym o t. zw. „Puchar narodów”.

Pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjna drużyna Irlandii uzyskując 32 punkty przed Hiszpanią — 38 pkt., Portugalia — 49 pkt., Polska — 53 pkt., Francja 56 pkt., Szwajcaria — 68 pkt. i Czechosłowacja — 89 pkt. karnych.

Polacy wystąpili bez Duncana, który od kilku dni kuleje, bez Warszawianki, mezkawifikowanej do pucharu oraz bez Wizji, która nie nadaje się do błotnatego terenu. Startowali zatem: mir. Lewicki na Arce, rtm. Starnawski na

Sawannah, por. Komorowski na Zbóju i por. Czerniawski na Dionie.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął również Irlandczyk, mjr. Odwyer na koniu Limerick Lace, który jedyny przyszedł parcours bez błędu. Z Polaków najlepszy rezultat osiągnął por. Czerniawski.

W ostatnim konkursie o nagrodę prezesa komitetu, Pierre Gautier, Polacy startowali na 5 koniach, które nie brały udziału w Pucharze Narodów. Najlepiej (3-cie) miejsce uzyskał z Polaków major Lewicki na Zbiegu. Na Kikimorze major Lewicki przyszedł bez miejsca. Por. Czerniawski na Warszawiance był 5-ym, a Komorowski na Zefirze 7-ym i na Wizji 9-ty. Rtm. Starnawski nie startował.

Wobec wyniku królewceckiego wolno być co do niedzielnego rezultatu też onymista. Oczekujemy nietylko zwycięstwa, ale również demonstracji pewnej klasy.

Poza meczem zapańczy odbędzie się spotkanie czterech dźwigaczy ciężarów w trójboju wagi średniej. Oczekiwano tu należy zwycięstwo bezkonkurencyjnego Masto, który podnosił już 330 kg.; o drugie miejsce stoza walkę mistrz Polski Odrowąż i gość Kahl (po 295 kg.), ostatni będzie pewnie Merker

Na mecz warszawski zorganizowane będą pociągi popularne z Łodzi i Katowic.

ŁÓDŹ — KRÓLEWIEC

Zapańczy łódzcy są gotowi do swego pierwszego międzynarodowego występu — meczu reprezentacyjnego Królewiec — Łódź. Mecz ten odbędzie się w poniedziałek o godz. 20-ej w sali Y. M. C. A. Reprezentacja Łódzi została ostatecznie zmontowana i składa się z samych niemal mistrzów okręgu: w. musza: Falecki (Kruschender); w. piórkowa: Kawał Cz. (Wima); w. lekka: Kawał Wł. (Wima); w. półśrednia: Sulat (Kruschender); w. średnia: Hinc (Wima); w. półciężka: Jakubowski (IKP); w. ciężka: Cymer (Wima). W podnoszeniu ciężarów wystąpią: Kreuzstein (Sita) i Ledzewicz (Zjednoczone). Od dwu tygodni zapańczy łódzcy są w pełni treningu.



GIERUTTO JEST ŚWIETNYM MIOTACZEM widzimy to nietylko z jego postawy, lecz co ważniejsze — z wyników.

P.W.U. ROWER ZE STALI!

MISTRZOSTWO POLSKI

w Biegu na Przełaj-zdobył STARZYŃSKI (Warszawa) na rowerze P.W.U. ŁUCZNIK EXTRA

BIURO SPRZEDAŻY: PAŃSTW. WYTW. UZBROJENIA Warszawa, Krak.-Przedmieście 11

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.— W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.— Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawnictwo i druk.: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.